№ 266 — Rocznik X. Środa, 18 listopada 1868.

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Żychliński w Poznaniu.
Administracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8. Biuro redakcyi: Lipowa ul. No. 1.
Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyńcze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.
Cena ogłoszeń (inseratów:) od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłém.)
Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 4 szt. w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackich, ustanowione urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze literatury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można takie przesłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.
Rękopisma nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Wrocławiu: Jenke & Sarnighausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmują przedpłatę) Librairie du Luxembourg Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Ajencye do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer. H. Albrecht Jaubenstrasse 34, — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajoński; w Bydgoszczy: Tomasz Śniezocki; w Chełmnie: Józef Chociszewski; w Czempinie: J. Ekert; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Gołańczy: H. Stan; w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Jaraczewie: Stefański; w Kcyni; Ignacy Wendziński; w Kostrzynie: Swoboda; w Krobi: Jakób Neyman; w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski; w Książu: J. Nieradziński; w Łabiszynie M. Kaliski; w Miłosławiu: J. Kamiński; w Mur. Goślinie: Smorowski; w Nakle: L. Wyszyński: w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie J. Priebatsch w Pleszewie: L. Zboralski; w Pobiedziskach: J. K. Grocholski; w Rogoźnie: Zieliński; w Śmiglu: T. Radkiewicz; w Śremie: N. Kucharski; w Strzelnie: A. Laskowski; w Toraniu: Mazurkiewicz; w Trzemesznie: Buzalski; w Wągrówcu Zapałowski; w Witkowie: R. A. Langiewicz; we Wrześni: K. Winżewski, B. Nowakowski.

POZNAŃ, 17 listopada.

Jak to już wczoraj na tém miejscu wzmiankowaliśmy, wywołało dotychczasowe postępowanie delegacyi polskiéj w wiedeńskim reichsracie nader odmienne w dziennikarstwie galicyjskiém ocenienie. Organ Towarzystwa demokratycznego, Dziennik Lwowski, zarzuca delegatom nielogiczność i zaniedbywanie najpierwszych względem kraju obowiązków; umiarkowańsza Gazeta Narodowa pochwala natomiast politykę delegacyi w kwestyi obrony krajowéj i rokuje ztąd pomyślne dla Galicyi skutki. „Powtarzamy — powiada Gazeta, streszczając swój pogląd na czynności delegatów w Wiedniu — że droga, obrana przez delegacyą, wróciła nam przynajmniéj życzliwość korony, zachwianą w skutek tego, iż fałszywie przedstawiano jéj naszą politykę. Droga zaś odmienna, tj. uporczywe domaganie się, by wzięto pod obrady i uchwalono wnioski sejmu naszego przed ustawą wojskową, a w razie ich odrzucenia wyjście z rady państwa, lub głosowanie przeciw ustawie wojskowéj — droga ta najmniejszego dobrego nie mogła wydać rezultatu. Ministerstwo przedlitawskie byłoby nie ustąpiło, bo w obec konieczności rychłego załatwienia sprawy wojskowéj, korona musiała zatrzymać gabinet dzisiejszy. Rzecz zresztą aż nadto widoczna, że gabinet ten tylko pod presyą, z góry nań wymierzoną, przeprowadził ustawę wojskową, i że ci, co głosowali z gabinetem za ustawą, głosowali właściwie z koroną przeciw znanemu wewnętrznemu przekonaniu ministrów, podczas gdy właściwy obóz ministeryalny stanowił opozycyą. Gdyby posłowie nasi, w zamiarze obalenia gabinetu, przeszli byli do opozycyi, niewątpliwie cały ten obóz byłby pospieszył w pomoc zagrożonemu gabinetowi, — wszak ci panowie głosowali przeciw ustawie jedynie dla tego, że wiedzieli, iż będą przegłosowani. Wszelka więc opozycya ze strony polskich posłów w sprawie téj ustawy, jako też wyjście ich z rady państwa, byłoby mały tylko kłopot sprawiło ministerstwu, ale w obec korony i w obec Europy byłoby natomiast nas i sprawę naszą postawiło w najfałszywszém położeniu, a tém samém, zamiast przyspieszyć dopięcie pożądanego celu, t. j. ziszczenie programu sejmowego, byłoby nas oddaliło z najprostszéj i okolicznościami wskazanéj drogi.“ — Tyle Gazeta Narodowa; Czas dotąd ostrożnie milczy. Jeden z korespondentów naszych lwowskich (*T*), o którego trafności sądu nieraz mieliśmy sposobność się przekonać, słusznie, jak mniemamy, zauważa, że ostatecznego wyroku o postępowaniu delegacyi w reichsracie nie należy tak pospiesznie wydawać, ale raczéj cierpliwie odczekać, dopóki nie okażą się jakiekolwiek rezultaty. Że delegacya przez usta posła Ziemiałkowskiego tak otwarcie wypowiedziała swą politykę i podporządkowanie spraw własnych sprawom państwowym, to, zdaniem korespondenta, bardzo ważnym należy przypisać przyczynom, które bliska przyszłość zapewne odsłoni. Według wiadomości zaczerpniętych przez korespondenta, miał rząd przedlitawski do nader doniosłych przychylić się ustępstw dla Galicyi i to pod naciskiem z Pesztu. We Lwowie obiega nawet pogłoska, że jednemu z delegatów ofiarowano namiestnictwo. Daj Boże, aby te zapowiedzi jak najprędzéj się ziściły.

W wielkiéj polityce międzynarodowéj wieje bez przestanku od dni kilku prąd pokojowy. Mowa nasamprzód pana Disraeli, późniéj angielskiego ministra spraw zagranicznych lorda Stanleya, obie nacechowane wiarą w utrzymanie pokoju, znalazły w prasie francuskiéj nader przychylne ocenienie i podały wątek tak Monitorowi, jak jego satellitom Constitutionnel'owi, France, Pays itd. do pokojowych zaręczeń i elukubracyi, które mają na celu ukoić chwilowe obawy, ale które, zdaniem naszém, bodaj na czas dłuższy zdolne są utrwalić zaufanie Europy w przyszłość. Co do nas nie przywięzujemy zbyt wielkiéj wagi przemówieniom angielskich ministrów, które uważamy po prostu za reklamy przedwyborcze a także po części i za oddźwięk pruskiéj mowy tronowéj, wywołany zapewne po za kanałem przez dostojnych gości berlińskich na dworze królowéj Wiktoryi. Dziś frazesy mało skutkują; mogą wprawdzie na chwilę podziałać na giełdy, ale nie usuną one burzy, któréj zarodki leżą w anormalnym ustroju obecnym stósunków państwowych a któréj bliski, nieuchronny wybuch wszyscy przeczuwają. Nawet gorąca przyjaźń, jaka po dziś dzień łączy dwory pruski i peterburgski, zaczyna coraz liczniejszych znajdować w Niemczech przeciwników, których rozmaganie się moskiewskiego kolosu na północnym krańcu Europy niepokoi. Już przy wyświeceniu znaczenia interpelacyi posła dra Loevego mieliśmy wczoraj sposobność zwrócić uwagę czytelników na ten ważny symptom. Dziś mamy przed sobą artykuł augsburgskiéj Allgemeine Ztg o broszurze Edwarda Kattnera pod napisem: „Zadanie Prus na Wschodzie“, w którym wykazane jest niebezpieczeństwo grożące Niemcom ze strony Rosyi, jeżli polityce rusyfikacyjnéj rządu carskiego w Polsce i w prowincyach ostzejskich nie położy się zawczasu tamy. Autor broszury a za nim i Allg. Ztg zgadzają się na to, że powinnością Prus jest wystąpić w obronie ucisnionego żywiołu niemieckiego nad Bałtykiem, aby w niedalekiéj przyszłości nie pojawiła się kwestya bałtycka, tak jak dotąd istnieje kwestya polska. Prusy nietylko w sąsiedzie zareńskim ale i w północnym sprzymierzeńcu dotychczasowym mają groźnego współzawodnika. P. Kattner mniema zatém, że Prusom należy sięgnąć po ziemie nadbałtyckie, od wieków niemieckie, a przez odbudowanie Polski, któraby w stosunku do Prus zajęła takie samo stanowisko jak Węgry do Austryi, utworzyć wał nieprzebyty dla Rosyi, coraz bardziéj posuwającej się wgłąb Europy.

Doniesienia z Hiszpanii są sprzeczne. I tak podczas gdy telegramy madryckie, płynące widocznie z źródła urzędowego, przedstawiają w równych kolorach zgodność wszystkich stronnictw, osiągniętą na zebraniu u Olozagi, daléj zaś podnoszą doniosłość demonstracyi ludowéj w Madrycie na rzecz monarchii konstytucyjnéj; dowiadujemy się z listów prywatnych o rozmaitych zabiegach komunistycznych i republikańskich na prowincyi, które nawet gubernatorów zmusiły do zażądania od jenerała Prima posiłków wojskowych. Trudna zatém powziąć nam jasny obraz stosunków na półwyspie pyrenejskim. Tyle przecież pewna, że dotąd rewolucya rozwija się z zadziwiającym spokojem i nigdzie nie przyszło do starć głośniejszych, co za dojrzałością polityczną Hiszpanów nie mało przemawia.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył właściciela dóbr rycerskich i asesora rejencyjnego Vormbaum w Ceynowie mianować landratem powiatu wejherowskiego w obwodzie rejencyjnym gdańskim.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Warszawa, 12 listopada.

a Baron Felsach mianowany został konsulem jeneralnym austryackim w Warszawie.

Jenerał Muchanow, prezes dyrekcyi teatrów, rozdawał kilka dni temu wsparcie artystom z sumy, pozostawionéj w tym celu przez cesarza za jego pobytu w Warszawie.

Te dwie wiadomostki są zbyt małoznaczne, abyśmy dla nich tworzyli list niniejszy. Chcieliśmy właściwie pomówić w nim o cenzurze książkowéj, (którą należy odróżnić od peryodycznych pism cenzury) i o szanownym jéj prezesie p. Szrajerze. Przed kilkunastu dniami wspominaliśmy wam, że nadużycia cenzury książkowéj przechodzą wszelkie możliwe granice; w właściwym téż czasie donosiliśmy o konfiskacie elementarzy i innych książek, dawniéj ocenzurowanych. Pragnęliśmy obszerniéj pomówić o kalendarzach, ale czekaliśmy, aż się ukażą, by dowodami poprzeć słowo nasze o prześladowaniu ich przez cenzurę warszawską. Inny, ważniejszy jeszcze wzgląd wstrzymywał nas od tego; przekonaliśmy się, że wszystkie poprzednie wzmianki nasze o cenzurze pana Szrajera wprost przeciwny zamierzonemu osiągnęły skutek. P. Szrajer był może z nich zadowolniony, bo stanowiły one dla niego dowód zasług w obec rządu; nie wiemy, czy dotąd otrzymał już p. Szrajer jakie ordery i nagrody, bo nie przypuszczamy, aby marzył o donacyach. Rząd widać małą zwrócił uwagę na jego gorliwość; a może nawet w zasadzie nie życzy sobie prześladowań, zmierzonych do drobiazgowego szykanowania, — kiedy p. Szrajer usiłowania swoje podnosi do potęgi. Pomimo tych wszystkich okoliczności pragnęliśmy czekać na wyjście kalendarzy; bo wolimy zgotować panu Szrajerowi dymisyą jak order na Rok Nowy; ale gdy ujrzeliśmy w gazetach niemieckich wiadomość o prześladowaniu kalendarzy warszawskich, uważamy za stósowne dokładniejszą wam o tém zdać sprawę. A najprzód pan Szrajer zakazał bezwarunkowo umieszczania życiorysów austryackich mężów stanu; wyjątek ustanowił dla tych, którzyby podali kilka życiorysów rosyjskich polityków, i w takim jeszcze razie tylko jeden życiorys polityka austryackiego mógłby być zamieszczonym. Daléj zalecał jak najmniejszą ilość życiorysów Polaków; w artykułach najrozmaitszéj treści kazał, o ile możności, unikać wyrazu kraj, krajowy, krajowiec i t. p. Na domiar złego rozkazał wszystkim wydawcom kalendarzy warszawskich umieszczenie konieczne kilku małych powiastek, tłómaczonych z oryginalnych pisarzów rosyjskich, życiorysów tych z poetów rosyjskich, których wybierze lub zaleci cenzura. (Najgienialniejszy poeta rosyjski Puszkin, przyjaciel Mickiewicza, był zawsze w wielkiéj niełasce u cenzury warszawskiéj). Prócz tego każdy kalendarz powinien zawierać przynajmniéj jeden opis jakiéj ważnéj miejscowości w Rosyi; do takiego opisu winny być dołączone drzeworyty. A gdy ci nieszczęśliwi wydawcy uczynili już wszystko, aby się nakłonić do woli wszechmocnego rządzcy, — nowe kłopoty. W naszym języku jest kilka wzorowych przekładów z poetów rosyjskich: otóż większą ich część cenzura uznała jako nie kwalifikującą się do kalendarzy. Zdaje się, że téj cenzurze nie idzie o Puszkinów, Lermontowów i Gogolów, ale o panslawistowskie utwory Katkowów, Leontjewów i Aksakowych. Pan Aksakow zwłaszcza szczególniéj się podoba niektórym dyrekcyom naukowym. Jego pisma dla dzieci wprowadzono do szkół gimnazyalnych lubelskich.

A teraz niech nam będzie wolno wyrazić zadowolnienie z krążącéj od tak dawna pogłoski; cenzura ma być do pewnego stopnia zniesioną; panowanie pana Szrajera ma się zakończyć; wydawcy z góry się cieszą, że się pozbędą słynnego tłomacza na język polski dziejów polskich Henryka Szmitta; oby tylko nie nastąpiło rozczarowanie.

Kraków, 15 listopada.

(?) Po wątpliwém, bo, jak wiadomo, dwoma tylko głosami przeważoném zwycięztwie w sprawie ustawy o stanie wyjątkowym, ministeryum austryackie kolosalny odniosło tryumf w przeprowadzeniu w izbie deputowanych ustawy wojskowéj. O ile było w planie delegacyi naszéj żadnych nie stawiać rządowi przeszkód w rozwoju militarnym, o tyle pojąć trudno obojętności, z jaką frakcya polska w radzie państwa, przybrawszy z razu postawę opozycyjną w ważnéj kwestyi dotyczącéj stanu wyjątkowego, w końcu rzekomo zaparła się swych przekonań i nie tylko nie wniosła zapowiedzianéj protestacyi, lecz nawet przyczyniła się moralnie do przechylenia szali na stronę przeciwną, dozwalając oddalać się swym członkom w chwili stanowczéj. Należy to do fatalizmu, prześladującego wysłańców kraju naszego, że jakaś niezbadana siła, począwszy od owego pamiętnego 2 marca, wikła ich rachuby i na inną wprowadza ich koléj niż ta, jaką iść postanowili. Ustawa wojskowa bez ustawy o stanie oblężenia mogłaby być rękojmią bezpieczeństwa monarchii, nie uszczuplając swobód, obok niéj stać się może narzędziem reakcyi i despotyzmu. Gdzie rząd ma władzę dyskrecyjną zawieszania ustaw, tam właściwie ustaw nie ma, i wieloletnie trudy parlamentu staną się w końcu tylko pracą Syzyfa.

Czy tryumf obecny ministerstwa będzie długotrwałym, przesądzać trudno, a raczéj sądzićby można, że dni jego są policzone. Nie dość bowiem, że armia istnieć będzie na karcie ustawy, lecz trzeba ją powołać do życia, ubrać, uzbroić i żywić. A gdzież na to środki? Trzeba będzie nowy, silniejszy jeszcze niż teraz przypuścić szturm do izby i zrobić z budżetu wojskowego znów kwestyą gabinetową. Lecz wtedy podobno groźba ta straci już siłę. Wtedy narodowości monarchii, dziś lekceważone i poczytywane tylko za potrzebne narzędzia, przypomną sobie wreszcie odwieczną zasadę: do, ut des, facio, ut facias, i w zamian zażądane ofiary dopomną się słusznych praw swoich, których im dotąd tak uporczywie zaprzeczano. A czy i ów żywioł niemiecki w Austryi, który sobie tak gwałtownie przywłaszcza przewagę, a w istocie mało dba o jéj przyszłość, byleby pozostał niemieckim, mniejsza podczyjém berłem, skłonniejszym będzie do poświęceń? Wątpić można, według wszelkiego prawdopodobieństwa. W obradach izby same prawie niemieckie głosy odzywały się przeciw ustawie, a jeżeli przy ostatecznem głosowaniu opozycya do małoznaczącéj stósunkowo liczby stopniała, pytam, czy się nie wzmoże w chwili, gdy chodzić będzie o przyjęcie na siebie nowych ciężarów? Cóż wtedy uczyni ministeryum, już dziś powszechnie zdepopularyzowane, czy groźbę ustąpienia zamieni w czyn, lub czy zechce korzystać z drugiéj ustawy, która mu odda je w ręce przywiléj rządzenia despotycznie, a tém samém bez odpowiedzialności. Jedno czy drugie, zawsze ten sam rezultat: niepewność jutra.

P. Possinger, który tu zasłużył sobie na powszechną sympatyą i pozostawił po sobie milsze niż którykolwiek z jego poprzedników wspomnienie, spotyka się na nowéj swéj posadzie z uprzedzeniami, niedowierzaniem i podejrzywaniem. Jako tymczasowy naczelnik namiestnictwa nie posiada on władzy, jaką posiadał namiestnik; wiele przeto z czynionych mu zarzutów policyć należy na karb podległości, w jakiéj stanowisko jego pozostaje względem ministra. Opinia nie rozlicza się z przyczynami, widzi tylko skutki, i to ją skłania do zbyt surowego sądu. Stopnie w hierarchii społecznéj, a tém bardziéj urzędniczéj, wpływają przeważnie, jeżeli nie na przekonanie, to przynajmniéj na czyny ludzi. Gdyby ci sami liberalni ministrowie, którzy z tak gwałtownym naciskiem nalegali na przeprowadzenie ustawy o stanie wyjątkowym i ustawy wojskowéj, zasiadali dotąd na ławach izby deputowanych rady państwa, widzielibyśmy ich może na czele opozycyi, gdyż w pierwszéj upatrywaliby prawdopodobnie klucz do despotyzmu, w drugiéj zapowiedź finansowego upadku monarchii. Którzyż zresztą z mężów stanu nie zaparł się z chwilą wystąpienia na publiczną widownią swych zdań liberalnych, w których obronie gotów był poprzednio do ponoszenia ofiar. Nie żądajmy zatém od zależnego urzędnika niemożebności, dość już jeżeli z zamiłowania nie dolewa do octu żółci, którą nas tak długo pojono.

Wczoraj odbyło się doroczne posiedzenie tutejszego towarzystwa naukowego, przeznaczone na sprawozdanie ze stanu majątku, użycia funduszów i objawów życia umysłowego towarzystwa, oraz na wybór prezesa, sekretarza i podskarbiego na rok przyszły. Stan majątku towarzystwa wzrósł od ostatniego posiedzenia nie zbyt wielką stosunkowo sumą, wszelako pocieszającą jest ta okoliczność, że instytucya ta, któréj zadaniem jest szerzyć światło w kraju, nie obojętnieje rodakom, nie wychodzi z ich pamięci i ciągłe otrzymuje dowody ich interesowania się. Z niczego — gdyż pierwszy grosz, jaki przeszedł przez ręce ś. p. kasztelana Wężyka, który powziął myśl wzniesienia ze składek własnéj siedziby towarzystwa, był już darem patryotycznym — doszło dziś towarzystwo do posiadania ozdobnego gmachu, w którym mieści się niepośledniéj wartości galerya obrazów, biblioteka licząca około 13,000 tomów, muzeum i zbiór monet i medalów. A wszystko to jest jeszcze w stadyum nieustannego rozwoju. Prócz tego towarzystwo jest już w możności udzielania wsparć, chociaż dotąd jeszcze drobnych, na cele naukowe, pomimo że niektóre legata, mianowicie z pod zaboru rosyjskiego, jak legat ś. p. Konarskiego i dra Kaczkowskiego nie zostały dotąd zrealizowane. Co się tyczy zapisu Konarskiego, spadkobiercy jego Świejkowscy żądają znacznego ustąpienia z kapitału i w razie takim przyrzekają przenieść hipotekę sumy, jaką ofiarują, (przeszło 6000 rs.) na dobra p. hr. Raczyńskiéj w Poznańskiém. Zdaje się, że układ między towarzystwem i spadkobiercami, czyli nabywcami majątku Konarskiego przyjdzie do skutku, jeżeli ostatni ustąpią nieco od zbytniego obcięcia legatu. Wracając do posiedzenia, wspomnę, że, po wyłuszczeniu wszelkich kategoryi sprawozdania przez prezesa towarzystwa dra Majera, wywiązała się krótka dyskusya, mająca na celu zmianę jednego paragrafu statutu. Dr Gilewski wniósł, poparty przez drów Warszauera, Ściborowskiego i Oettingera, aby nadal nie komitet towarzystwa, jak chce statut, lecz pojedyńcze wydziały wnosiły kandydatów na członków towarzystwa. Wychodzili oni z tego stanowiska, że wydziały, podzielone prawie fachowo, łatwiéj ocenić zdołają fachowość i specyalne tytuły kandydatów do tego wyszczególnienia, niż komitet, który z trudnością wydawać może wyroki o obcych sobie czasem gałęziach umiejętności. Rzecz ta wniesioną będzie na komitet, który jest właściwą władzą wykonawczą towarzystwa. Po odbytém głosowaniu okazało się, że dr Majer, którego gorliwe sterownictwo godne jest tego uznania, już po raz trzynasty zatwierdzony został prezesem; sekretarzem ponownie wybrano p. Zarańskiego, a na podskarbiostwo, opróżnione wezwaniem p. Hipolita Seredyńskiego do rady szkólnéj, padła równa ilość głosów na dra Janikowskiego i dra Oettingera, co zapewne los między oboma rozstrzygnąć będzie musiał. Przyjęto w końcu do towarzystwa 15 nowych członków, a między nimi dwóch książąt Lubomirskich: Tadeusza na członka korespondenta, Adama na członka honorowego, Juliusza Kossaka malarza, Władysława Zawadzkiego literata znanego ze Lwowa, oraz dwóch adwokatów, kilku profesorów i innych wyszczególniających się na polu nauki.

Kiedy przed tygodniem pisałem do was, mieliśmy pogodę istnie wiosenną, dziś już roztacza się obraz zimy. Kraków był tym razem jednym z ostatnich, do którego śnieg zawitał.

Dziś przed południem porucznik z pułku Nagy, dostawszy obłąkania z miłości, wybiegł z odwachu, gdzie miał dyżur, w postaci do kąpieli tylko właściwéj na rynek, i mimo zimna przechadzał się między ludźmi, póki go nie ujęto.

Lwów, 14 listopada.

(*T.*) Postępowanie delegacyi naszéj w radzie państwa różnie jest tu u nas sądzone, różnie téż o niém dzienniki tutejsze wyrażają się. Dziennik Lwowski jest z całego postępowania delegacyi a mianowicie z mowy p. Ziemiałkowskiego niezadowolniony. Jak mógł, pyta organ demokratów lwowskich, p. Ziemiałkowski oświadczać, że delegacya sprawy galicyjskie, jakkolwiek one jéj na sercu leżą, podporządkowuje sprawom monarchii? To nielogiczne, woła Dziennik Lwowski, bo sprawy pojedyńczych krajów są także sprawami monarchii itd. Innego zdania jest Gazeta Narodowa. Dowodzi ona dziś, że delegacya nasza nie mogła i niepowinna była przed załatwieniem sprawy wojskowéj występować ze sprawą rezolucyi sejmu galicyjskiego, i że rozsądném postępowaniem swém w kwestyi ustawy wojskowéj stanęła delegacya tak, iż ministerstwo będzie teraz musiało od siebie wnieść przed izbę rezolucyą sejmu galicyjskiego, a nawet zdaje się mieć Gazeta Narodowa nadzieję, że żądania sejmu przez ministerstwo będą poparte. (Na tę różnicę zdań obu dzienników lwowskich w ocenianiu postępowania delegacyi zwróciliśmy już uwagę czytelników w wczorajszym naszym Przeglądzie politycznym. Przyp. Red. Dz. Pozn.) Bądź co bądź, pewném jest, że lepiéj od nas zdala będących osądzić jest w stanie delegacya sama, czy należało sprawę rezolucyi teraz przed załatwieniem sprawy wojskowéj poruszyć w radzie państwa, czy dopiero w grudniu po powtórném rady państwa zebraniu się. Co do mnie mniemam, że delegacya, która pojechała teraz z bardzo wyraźnie przez sejm określonym mandatem, która wie bardzo dobrze, jakie na niéj ciążą obowiązki względem kraju i sejmu, że delegacya ta bardzo ważne musiała mieć powody, które ją skłoniły do milczenia dotąd w sprawie rezolucyi sejmowéj. P. Ziemiałkowski zresztą w mowie swéj wcale wyraźnie wskazał na powody owe i całkiem otwarcie zapowiedział, że sprawę tę wkrótce delegacya polska poruszy. Zdaje mi się więc, że nie należy jeszcze w sprawie delegacyjnéj wydawać ostatecznego wyroku, zdaje mi się, że jeszcze czekać należy aż się po zamknięciu posiedzeń delegacyi państwowéj w Peszcie rada państwa powtórnie zbierze i aż nasi delegaci będą mieć sposobność wystąpić z interpelacyą, pytając co się dzieje z rezolucyą sejmu lwowskiego, którą ministerstwo powinno z obowiązku swego radzie państwa przedłożyć. Teraz w obec tak ważnéj nie tylko dla państwa w ogóle, lecz i dla nas w szczególności sprawy jak ustawa wojskowa, na któréj załatwieniu koronie tyle zależało, być może, że było rzeczą nie polityczną a nawet niebezpieczną na ministerstwo uderzać i jego upadek przyspieszać. Cierpliwości więc jeszcze parę tygodni. Niewolno przypuszczać, że delegaci nasi na uchwały sejmowe zapomną i obowiązku swego nie spełnią. Na zwłoce téj nic nie tracimy, a kto wie czy nie zyskamy.

Według wiadomości, jakie tu mamy, poczyniło ministerstwo delegacyi naszéj bardzo stanowcze przyrzeczenia, są nawet doniesienia, że jednemu z członków delegacyi ofiarowano urząd namiestnika Galicyi i że w ogóle zawarty został za pośrednictwem dworu i sfer rządowych węgierskich jakiś kompromis dla Galicyi korzystny. Oczywiście na przyrzeczenia takie panów ministrów, gdyby nawet takowe porobiono, liczyć nie można, mianowicie delegacya nasza już raz zawiedziona liczyć nie powinna, cierpliwość jednak niezaszkodzi. Kilka tygodni czasu, a będziemy wiedzieć jak stoimy, i delegacya wiedzieć będzie, czy ma stanowczą z ministerstwem stoczyć walkę, któréj skutkiem byćby musiało albo uwzględnienie żądań Galicyi, albo usunięcie się naszéj delegacyi z rady państwa, lub upadek ministerstwa.

Przy téj sposobności wspomnę jeszcze o sprawie zrządzonego przez ministra Giskrę podziału Galicyi, o doniesieniu Gaz. Nar., według którego miał p. Giskra oświadczyć delegacyi, iż uczynił on to na skutek przedstawień dawniejszych hr. Gołuchowskiego, i o wyniklém ztąd zaprzeczeniu pp. Grocholskiego i Hubickiego, których Gaz. Nar. wymieniła jako owych delegatów, którzy mieli oświadczenie to pana Giskry słyszeć. Owóż pomimo, że wymienieni posłowie w Gaz. Nar. wiadome, p. Giskra usprawiedliwiające oświadczenie ogłosili, faktem jest, że p. Giskra istotnie w obecności kilku prywatnie go interpelujących delegatów oświadczył: „Ich habe nur das gethan, was Gołuchowski gewollt und vorgeschlagen hat.“ Dla czego więc uznano za dobre ogłosić w Gaz. Nar. jakiś gatunek sprostowania czy zaprzeczenia, nic właściwie nie prostującego i niczemu niezaprzeczającego, zrozumieć tu nie możemy. Jest to także widocznie rezultat jakiegoś kompromisu z panami ministrami, i jakiéjś p. Giskrze zrobionéj koncesyi. Za co? przyszłość dopiero okaże.

Wczoraj uwięziono tu emigranta pana Wysiatelskiego,

bawiącego od kilku tygodni w Galicyi. Powód uwięzienia nieznany. Podobno podejrzywa go rząd, iż przybył tu w jakiéjś misyi od skrajnego emigracyi stronnictwa. Prawdopodobnie zostanie pan W. wydalony za granicę.

Z powodu procesu o podrabianie i rozszerzanie bomażek moskiewskich aresztują ciągle na prowincyi osoby o udział w téj zbrodni podejrzane. Dotąd uwięziono ogółem 16 osób. Między nowo uwięzionymi ma być także jeden z młodych kupców tutejszych, którego w Czerniowcach ze znaczniejszą ilością falsyfikatów przytrzymać miano.

Wczoraj skonfiskowano tu broszurkę, wydaną przez byłego posła łuckiego, kustosza biblioteki Ossolińskich, p. Golebskiego. Przetłómaczył on z francuzkiego kazanie ks. Deguerry, miane w kościele św. Małgorzaty w Paryżu w stuletnią rocznicę konfederacyi Barskiéj, i dodał do niego przedmowę. Prokuratorya ze względu, że w kazaniu jest mowa o trzech rządach, które Polskę rozebrały i w ogóle Austrya jest tam na równi z Prusami i Moskwą traktowaną, zabrała cały nakład broszury téj.

Wiedeń. 12 listopada.

Dziś miały się zebrać delegacye państwowe w stolicy Węgier, a tu dopiero rozpoczęły się nad ustawą wojskową w reichsracie wiedeńskim parlamentarne rozprawy. Musiano więc termin zebrania delegacyi o dni kilka (tj. do 16 bm.) przedłużyć. Prawo to, którego celem jest przeobrazić cały system obrony państwa rakuskiego, a względnie spotęgować jego siły wojskowe w ogólności, jest tak wielkiéj doniosłości, że mu naznaczyć wypada pierwsze miejsce w czynnościach legislacyjnych Rady państwa. Ważne samo przez się — bo dotyka i pojedyńczego obywatela i ogół mieszkańców we wszystkich krajach Austryi — nabiera jeszcze to prawo większéj wagi przez jedną szczegółową okoliczność, która ściśle jest złączoną z ustrojem konstytucyjnym Austryi. Dla zrozumienia słów kilka.

Wiadomo, że sprawa obrony, czyli organizacyi wojskowéj, jest wspólną i że siła zbrojna monarchii urządzoną być ma na jednakowéj podstawie w krajach węgierskich i niewęgierskich. Jest to niejako węgielnym kamieniem kompromisu. Węgrzy jednak starali się przestrzegać we wszystkich układach o sprawy wspólne swą samodzielność, nie uznając w żadnym punkcie téj wyższéj idei państwowéj, nieokreślonéj a ciągle obowiązującéj rządzonych. Zawarowali sobie — i Korona na to przystała — że tylko ugoda dobrowolna, dokładnie sformułowana co do czasu i do rozciągłości — określa zobowiązania się Węgrów w sprawach wspólnych. Do takich należy: Ugoda obustronna co do długu publicznego staréj Austryi, co do ustanowienia prestacyi rocznéj na wydatki państwowe, a nareszcie co do uchwalenia wspólnego prawa wojskowego, o którém mowa. We wszystkich tych sprawach Węgrzy związani są przez: Pactum bilaterale nie na dłuższy przeciąg czasu, jak na lat dziesięć. Z tąd wynika, że mimowolnie Rada państwa przy uchwaleniu „ustawy wojskowéj“ ugodę międzynarodową węgierską uwzględniać i do niéj zastósować się musi; i tém się tłómaczy treść paragrafów 11 i 13, z których pierwszy powiada: „że siła zbrojna Austryi na stopie wojennéj wynosić ma 800,000 żołnierza prócz kroackiego Pogranicza i że ten stan unormowany jest na lat dziesięć.“ Drugi paragraf jeszcze dawniejszy opiewa: „Kontyngens wojskowy, tj. ilość rocznych rekrutów, ma być rozdzielony na kraje węgierskie i nie-węgierskie w stósunku do ludności, i raz ustanowiona liczba rekrutów przed upływem lat dziesięciu nie może być zmienioną. Tylko monarcha może na drodze parlamentarnéj powiększyć lub zmniejszyć kontyngens roczny.“ Dodawszy do tego, że li tylko delegacyom państwowym, czyli wspólnym, przysługa prawo ułożenia budżetu wspólnego na utrzymanie armii, a reichsrat obowiązany po prostu tylko wstawić w rubrykę wydatków uchwaloną przez delegacye państwowe, i na ogół krajów nie-węgierskich w proporcyi 70 do 30 przypadającą kwotę — musimy przyznać, że podstawa „konstytucyjnego rządu,“ jaką jest prawo uchwalania corocznéj ilości rekrutów i budżetu wojskowego—została zwichniętą.

Co do prawa samego: ministeryum przedlitawskie postanowiło, jak wam z telegramów wiadomo, ustąpić w razie, gdyby przedłożenie rządowe nie zostało przyjęte przez izbę niższą Rady państwa. Jako główną przyczynę postawienia kwestyi gabinetowéj przez obecne ministeryum uważać należy delikatne, jeżeli nie drażliwe położenie w obec Korony. Cesarz uradowany, że się rządowi węgierskiemu i koryfeuszom sejmu węgierskiego powiodło „ustawę wojskową“ przeprowadzić przez obydwie izby, liczy z pewnością na spryt, wpływ i parlamentarną rutynę przedlitawskich ministrów, i otrzymał od nich zapewnienie, że projekt do prawa obrony otrzyma większość głosów. Wtedy niezwłocznie nastąpi sankcya Korony. Ministeryum znajduje się chwilowo w przykrém położeniu, gdyż musi naglić na niezwykły pospiech rozpraw parlamentarnych, przez co sobie zraziło i swych przyjaciół. Niemcy, do długich i gruntownych dyskusyi przyzwyczajeni, upatrują w takiéj presyi ministrów attentat na swobodę rozpraw parlamentarnych; nie pomaga tu żadne tłómaczenie się. Powiadają: kiedy Węgrzy przez kilka miesięcy mogli dyskutować nad tą ważną ustawą — dla czego nam nie zostawiono tyle czasu, byśmy mogli rzecz wszechstronnie zbadać. Nie zważają na to, co każdemu wiadomo, że sesya węgierskiego sejmu kończy się 10 grudnia i mandat dzisiejszych posłów z tym dniem gaśnie. Chodzi więc o to, żeby ustawa przed tym terminem — jako prawo obowięzujące i Węgrów i nie Węgrów — otrzymała sankcyą i została publikowaną. Praktycznych następstw dąsanie się i robienie polityki na własną rękę partyi ministeryalnéj (a właściwie najznakomitszych jéj członków) mieć nie będzie — większość głosów w izbie niższéj ma sobie ministeryum zapewnioną — a jak z doświadczenia wiemy, Niemcy chwilowo rozłączeni, po zapadłéj uchwale w téj kwestyi, znowu się połączą, i „odszczepieńcy“ dzisiejsi wrócą do obozu ministeryalnego nazajutrz.

W rozprawach rozpoczętych zabierali głos rozmaici mówcy, tak w obronie przedłożenia rządowego, jako też w imieniu mniejszości komisyi wysadzonéj do rozpoznania ustawy wojskowéj. Główne punkta, rozróżniające propozycye jednych od drugich, są: że mniejszość ustanawia stan wojenny całéj armii austryackiéj na 600,000 żołnierza a 400 000 landwery — że czas służby ogranicza na lat 2, i że chce, by prawo uchwalone obowiązywało lat 6; większość zaś, idąc za projektem ministeryalnym, stawia kategorycznie te punkta: siła zbrojna monarchii na przypadek wojny ma się składać z 800 tysięcy żołnierza liniowego, 100 tysięcy uzupełniającéj go rezerwy, 50 kilka tysięcy Kroatów z Pogranicza Wojskowego i 200,000 landwery — prócz możliwości zwołania pospolitego ruszenia. Daléj zaś: prawo ma mieć moc obowięzującą przez lat dziesięć, a czas służby żołnierza w linii trwać ma lat trzy.

Przedłożenie rządowe zwyciężyły nie siłą argumentów, bo nie silono się nawet na dowody przekonywające i fachowe, ale poprze go ta polityczna i force majeure danych i niedwołalnych okoliczności, z któremi się wszyscy rachować muszą. Fakt jest, że reprezentacya węgierskiego narodu przyjęła ustawę wojskową w téj saméj prawie osnowie, w jakiéj ją przedłożono reichsratowi wiedeńskiemu, równie też, że tylko wtedy prawo wojskowe na całą monarchią będzie sankcyonowane, jeżli główne zasady prawa będą jednakowe; a nakoniec, że ustawa cała musi być prawnie przeprowadzoną w jak najkrótszym czasie, żeby i budżet wojskowy na rok 1869 mógł się już opierać na sankcyonowaném prawie obrony ogólnéj i żeby ten przedmiot, należący do państwowych delegacyi, został załatwiony najdaléj do 10 grudnia, tj. do dnia ekspiracyi mandatu posłów i delegatów węgierskich.

Wczoraj już mieliśmy próbę, że przeważna większość izby uznaje potęgę téj politycznéj „force majeure,“ gdyż mimo ogólnego rozdrażnienia i kwasów różnych stronnictw (nie tylko ministeryalnego) nie znalazło się w izbie więcéj oponentów przeciw ustawie wojskowéj według projektu węgiersko-rządowego jak 20 a późniéj 14. Specyalna debata potrwa jeszcze parę dni, ale rezultat wątpliwym już nie jest, skoro 9 pierwszych paragrafów przyjęte zostały ogromną większością. Między temi znajduje się jeden, który orzeka zasadę: że czas służby liniowéj trwać ma lat trzy, a nie dwa, jak chciała mniejszość.

Jeszcze mi pozostaje pobieżnie wspomnieć o rozprawach ogólnych, w których brali udział i ministrowie przedlitawscy i minister państwowy czyli do spraw wspólnych baron Beust, nie jako minister, tylko jako poseł przez izbę handlową Reichenberga do rady państwa wysłany. Mowa barona Beusta była obrachowana na uspokojenie umysłów. Znalazł sposobność przypomnieć się izbie, jako kierownik spraw zewnętrznych Austryi, przeszedł na swoją mowę w wydziale wojskowym i tu zakonstatował, że nic takiego nie mówił, coby mogło zaniepokoić ludzi myślących i że wszędzie już przekonano się o bezzasadności podawanych w tym względzie wieści. Odwoływał się na świadków, których było nie mało w komisyi, z których każdy zaświadczy, że drastyczne zestawienie i wyrywanie słów z jego mowy nie odpowiadało rzeczywistości. Minister austryacki musi prowadzić politykę pokojową a razem musi się starać, by państwo miało dostateczną siłę „obrony.“ Czasy teraźniejsze nie są po temu, „żeby bez odpowiedniéj siły samym sprytem i przezornością dyplomatyczną“ można sobie zapewnić spokój i rozwój wewnętrzny.

Po co zresztą p. Beust bronił swych poprzedników, począwszy od księcia Schwarzenberga aż do hr. Rechberga, nie pojmuję. Dotknął więc i odległéj epoki a względnie Prus epoki Manteuffla; kiedy ten minister państwa sąsiedniego konferował z ks. Schwarzenbergiem w Ołomuńcu w celu zażegnania wojny między Austryą a Prusami. „Nie będę rozbierał, powiada p. Beust, treści tego układu, który niesłusznie był uważany jako upokorzenie przez Prusy, a jako sukces w Austryi, ale to wiem z pewnością, że gdyby okoliczności były inne, tj. gdyby zamiast uzbrojonéj i przygotowanéj Austryi i równie przygotowanych do walki wojsk bawarskich i saskich, a nieprzygotowanych Prus, wtedy Austrya była się znalazła w obec armii uruchomionéj Prus, książę Schwarzenberg nie byłby zaproszony do Wrocławia i pewnie inne byłby przywiózł stypulacye, jak: zatwierdzenie starych stósunków niemieckiéj Rzeszy.“ Myśl jego była ta, że nam w Austryi na wspaniałomyślności przeciwników spuszczać się nie wolno, tylko trzeba liczyć na własne siły, bo drudzy z nami inaczéjby postąpili, jak w swoim czasie książę Schwarzenberg z Prusami, kiedy się Austrya w korzystniejszém znajdywała położeniu, jak jéj przeciwnik.

Czy taka ilustracya tematu będącego na porządku dziennym „obrony wojskowéj“ była potrzebną, lub polityczną, nie przesądzam. Dr. Berger przekonywał izbę ze stanowiska ogólnego i względów politycznych o potrzebie silnéj organizacyi wojskowéj i położył główny nacisk na konsekwencye ugody zawartéj z Węgrami. Minister spraw wewnętrznych dr. Giskra mówił tym razem słabiéj, niż zwykle. Widać było, że mocno go ubodło, iż najwierniejsi jego zwolennicy stanęli w opozycyi. Prosił i zaklinał ich, żeby mieli na względzie i położenie Austryi i położenie ministeryum, które z danemi okolicznościami rachować się musi.

Pełniący obowiązki ministra hr. Taaffe w kilku słowach tłómaczył siebie i swoich kolegów z zarzutu, jakoby przez postawienie kwestyi gabinetowéj wywierać chcieli presyą na członków izby. Ministeryum, powiada Taaffe, rozważnie i sumiennie rozstrząsało sytuacyą i przyszło do przekonania, że nie mogłoby pokryć swą odpowiedzialnością porażkę parlamentarną na tém polu, to jest, że po odrzuceniu projektu do prawa obrony, analogicznego z węgierskim, nie mogłoby prowadzić daléj steru rządu.

W dalszym ciągu specyalnych rozpraw przystąpiono nareszcie do obrad nad najważniejszemi paragrafami, których doniosłość nakreśliłem wyżéj tj. §§ 11 i 13 razem wziętemi ustawy rzeczonéj. Wczoraj nareszcie walka zasadnicza zakończoną została. Jeden i drugi paragraf przyjęto większością głosów. Paragraf jedenasty] powiada, że 800,000 wojska jest to stan normalny jako stopa wojenna. Paragraf 13 opiewa, że repartycyi rekrutów corocznie stawić się mających nie będzie innéj przez lat 10, jak ta, która odpowiada stósunkowi ogólnéj liczby 800,000 (§ 11), tak, że prawo przyzwalania rekruta zasuspendowane zostaje na lat 10. Ten § 13 musiał być uchwalony większością $^2/_3$ części głosów w izbie, ponieważ alteruje ustawę zasadniczą o reprezentacyi państwa w ustępie paragrafu 11, który orzeka, „że reichsrat ma prawo przyzwalania corocznie i oznaczania ilości rekrutów.“ I ta formalność się odbyła. Przeciw wnioskowi było jednak głosów 40. Za wnioskiem 123. Tu głosy delegacyi galicyjskiéj przeważyły szalę na stronę ministeryum, czyli przedłożenia rządowego, bo gdyby trzydzieści kilka głosów było padło po stronie przeciwnéj, paragraf 13 byłby upadł.

Dziś już można powiedzieć, że organizacyi wojskowéj w Austryi nic nie staje na przeszkodzie w teoryi. W praktyce wszystko zależeć będzie od zdolności organizatorów, a może i od położenia zewnętrznego.

Kończę wyciągiem z jednego węgierskiego dziennika, pod tytułem Alföd, który, podając wiadomość, że dopiero nie dawno wypuszczono z fortecy węgierskiéj Aradu, gdzie Haynau 13 naczelników wojskowych węgierskich kazał powiesić, więźnia politycznego, niejakiego Michała Neumayr, posądzonego o współwinę zabicia hr. Latour ministra wojny w r. 1848, dodaje, że znajduje się tam dotychczas jeden Polak, jako więzień polityczny, nazwiskiem Wawrzyniec (Lorenz) Kozłowski, który miał być skompromitowany w powstaniu r. 1863. Alföd zapytuje węgierskie ministeryum, co to się ma znaczyć? czy w fortecy téj władze wojskowe i nad osobami cywilnemi mają jurydykcyą? Może się kto ze znajomych lub familii zgłosi i poczyni kroki odpowiednie u ministeryum węgierskiego, jeżli w ogólności Alföd był dobrze poinformowany.

Paryż, 13 listopada.

Z Doświadczenie pokazało raz jeszcze, jak źle usłużonym jest cesarz przez tych, co w łonie jego rządu wierzą, lub udają, że wierzą tylko w reakcyjną politykę. Manifestacya nad grobem Baudina w dniu 2 b. m. wywołała, jakem już o tém donosił, ze strony niektórych dzienników otworzenie publicznéj składki w celu wystawienia Baudinowi pomnika. Dzienniki, opozycyjne nawet, dość chłodno i oględnie przyjęły były tę propozycyą Avenir National i Réveil. Gdyby rząd był nie zważał na ten wybryk złego humoru organów „znudzonych bezustannem wołaniem na puszczy“, składka byłaby się zebrała lub nie, pomnik byłby wzniesiony lub nie, ale główna w tém, że rzeczy byłyby się odbyły cicho i bez psucia krwi. Inaczéj stało się z woli pana ministra stanu i posłusznych mu organów: dzienniki, udające imperialistowski fanatyzm, jak Pays n. p., podniosły krzyk, dziennikom Avenir National i Réveil wytoczono procesa; pokonfiskowane te z ich numerów, w których ogłaszały składkę. Podniósł się hałas i wszystkie dzienniki liberalniejszego koloru, jak Temps, Journal des Débats, Opinion Nationale, Siècle itd., poczuły się obowiązanemi do solidarności z prześladowanemi organami. Walka rozpoczęta poczęła grozić przybraniem szerszych rozmiarów. Rzecz doniosła się do Compiègne, i pp. Rouher i Pinard otrzymali od cesarza rozkazy zaprzestania dalszych konfiskat i dalszego wytaczania procesów; co natychmiast podziałało na żywo podnieconą przez chwilę opinią, jak uspokajająca szklanka zimnéj wody. Epizod ten wydaje się dziś ukończonym, „l'incident est vidé,“ jak zwykł mawiać pan Schneider w ciele prawodawczém; niemniéj przeto jest prawdą, że rząd poniósł porażkę, że zmuszony był się cofnąć przed jednomyślną prawie koalicyą liberalnych dzienników. La maladresse est consommée.

Nic zabawniejszego jak płaczliwy i pełen dekonfitury ton dzisiejszego Constitutionnela: „Uczucie, które w nas rodzi ta spóźniona manifestacya,“ żałośliwie się wynurza pan Baudrillard, „wyznajemy to z głębi serca, jest uczuciem patryotycznego smutku!“ — „I w jakiéjże chwili stronnictwa rozpoczynają na nowo ten proces przeciw cesarstwu?... Długo po tém, jak cesarz dał powszechną amnestyą, gdy rozszerzył zakres swobód publicznych; jak gdyby chodziło o złożenie dowodu na to, że we Francyi same tylko rządy nigdy amnestyi spodziewać się nie mogą!“... Constitutionnel dopomina się o amnestyą dla cesarstwa... tę amnestyą dał mu już przed kilką dniami pan de Girardin, odstępując wraz z Gaulois sprawy liberalnych swoich kolegów: „Jeżeli to ma być protestacya,“ powiada wieczny odstępca wszystkich spraw, jakie z kolei poślubiał, „to protestacya taka nie ma racyi bytu przeciw rządowi, który sam do niel[illegible]ności zamachu 2 grudnia się przyznał, lecz który się zasłania poparciem 8 milionów głosów swoich wyborców.“ Gaulois w dowcipnym swoim języku powiada, że manifestacya na cześć Baudina da się porównać do strzelających gałek (pois fulminants), które żaki szkólne rzucają pod nogi swoim dozorcom w celu nabawienia ich strachu... Rząd — wnioskuje daléj Gaulois — dał się złapać na żakowski figiel i dał dowód swéj niezgrabności. Przyznać jednak należy, że i w łonie rządu nie wszystkie głosy były równie bezrozsądne i zapamiętałe: La France (organ pana de Moustier) wołała ciągle o umiarkowanie i dziwiła się, że drobnostce téj prześladowaniem nadają wagi. Przedwczoraj nawet dziennik ten wydał okrzyk oburzenia i jakby przestrogi: „C'est extraordinaire de la part d'un souverain aussi libéral; il doit y avoir une erreur! Avant le 19 janvier une conduite pareille eut pû être considérée comme étant dans la situation, aujourd'hui c'est un anachronisme!“ Pays także, w skutek rozkazu cesarza, o którym wspominam wyżéj, zmuszonym został do zmienienia języka i jest już o wiele skromniejszym, chociaż wciąż jeszcze powtarza, iż lepiéj jest zaburzenia (émeute) stósownemi środkami srogości uprzedzić, aniżeli być zmuszonym późniéj topić je we krwi!... Pisałem wam przecież, że tu o rewolucyi, rozruchach, zaburzeniach nie mówi nikt, oprócz pewnych organów rządowych, nie wszystkich! W moich rodzinnych stronach, na Rusi, jest przysłowie, które wcale dobrze do obecnéj sytuacyi pewnego stronnictwa w rządzie przypada; przysłowie to mówi: Hołodnoj kumi chlib na umi!...

Żeby wam dać miarę stopnia irrytacyi, do któréj nietaktowne postępowanie kilku ministrów doprowadziło było umysły, dość powiedzieć, że pan Berryer, legitymista i członek, wprawdzie opozycyi, ale zawsze deputowany w izbie i człowiek, który na ręce cesarza składał przysięgę wierności, w liście swoim, przy którym dziennikowi Electeur przesyła składkę na pomnik Baudina, przechwala się z tego, że w dniu 2 grudnia 1851 r. wywołał był na księcia Ludwika Napoleona Bonaparte, dzisiejszego władcę Francyi, dekret wyjęcia z pod prawa!.. Dawno już opozycya do takich gwałtowności języka nie dochodziła. Ludwik Ulbach w swoim Dzwonie daléj prowadzi spis ofiar z dnia 2 grudnia i wygnańców z 1858, Wszystko to przyczynia się nie pomału do pogorszenia humoru cesarza, który jednak wśród zabaw w Compiègne po sobie tego nie pokazuje. Zamknął się, nawet w obec swoich ministrów, w milczenie zupełne, co zawsze jest znakiem poprzedzającym jakąś zmianę. Mam zawsze powody twierdzić, że zmiana ta będzie na lepsze.

Na wczorajszéj radzie ministrów była mowa nietylko o kwestyi wewnętrznego postępowania, ale i o polityce zewnętrznéj. Pokojowe i arcypokojowe odzywania się ministrów angielskich i powtarzane ich oświadczania się z gotowością przyjaznéj dyplomatycznéj interwencyi na korzyść pokoju miały znów obudzić w umyśle cesarza myśl zwołania europejskiego kongresu i przedłożenia mu do załatwienia niepokojących kwestyi, będących na porządku dziennym. Książę Napoleon w podróży swéj do Anglii otrzymał najuroczystsze zapewnienia co do gotowości Anglii wdania się na korzyść pokoju w negocyacye z państwami stałego lądu. Zapewniano mnie, i to u źródła, któremu dotąd mam wszelkie powody ufania, że nie daléj, jak na ostatnie dni tego miesiąca, lub na pierwsze dni grudnia (przed zgromadzeniem się francuskich izb) trzeba się spodziewać nowego odezwania się cesarza do państw Europy w celu przygotowania zgromadzenia europejskiego kongresu; tymczasem rząd hiszpański ma być także wezwanym do przysłania swego reprezentanta. W okólniku, wzywającym mocarstwa na kongres, ma być położony szczególny nacisk na bezinteresowność Francyi, na konieczność przepatrzenia na nowo paragrafów traktatu paryskiego, które czynią Turcyą bezbronną przeciw knowaniom podwładnych jéj lennych książąt; zresztą styl i układ wezwania ma być pełen przyjaznych wyrażeń dla Moskwy i Prus. To jest manifestacya zewnętrzna, publiczna, którą rząd cesarski ma gotować dla chciwych hałasu gapiów politycznych; po za tym jednak świetnym parawanem jest dziś zupełnie co innego, aniżeli było w 1863 roku pod podobnym manewrem. W 1863 r. szumna mowa cesarska przy otwarciu izb, wspaniałe listy własnoręczne Napoleona III do mocarzy Europy miały jedno główne zadanie: pokryć hałasem i blaskiem straszliwe odosobnienie, w jakiém się Francya w owéj chwili znajdowała. Dziś zupełnie co innego. Przymierza, o których wam przed miesiącem i więcéj donosiłem, jeżeli jeszcze nie ogłoszone światu — i ogłoszone nie będą przed stanowczą chwilą — to nie mniéj przeto istnieją bez wątpienia. Francya ma dziś za sobą Włochy, Hiszpanią i Austryą; tak jak z drugiéj strony sprzymierzyły się Moskwa, Prusy i Rumunia... Naiwnością byłoby myśleć, że cesarz, najgłębszy może z dzisiejszych polityków, wierzy w możność rozwiązania ciążących nad Europą kwestyi drogą kongresu... Trzeba nawet przypuścić, że, gdyby nawet to było możebném, pewne wymogi polityki nakazałyby mu takiego rozwiązania unikać. Kongres nic nie zrobi, do niczego nie poprowadzi, a co ważniejsza, prawdopodobnie wcale się nie zgromadzi, bo mocarstwa europejskie nań nie przystaną; pozostaje jednak po cesarzu ta świetna pamięć, godna następcy rola Wielkiego, iż usiłował w międzynarodowéj polityce rozprawę miecza zastąpić raz na zawsze systemem porozumiewań się mocarstw na europejskich zjazdach. Te[illegible] czy nawet do zwołania kongresu przyjdzie? Powtarzam wiem z dobrych źródeł, że o tém myślą...

Za co z pewnością zaręczyć mogę, to za to, że wszystkie zastraszające wieści ze Wschodu, puszczane przez wiedeńskie dzienniki, na dziś są przedwczesne. Jest prawdą jest, że Rumunia, popierana w tém, jak twierdzą przez Prusy, coraz bezczelniéj intryguje na rzyść Moskwy; jeżli prawdą jest, że Turcya mocno jém obecném położeniem się kłopoce, to nie ma mniejszego cienia prawdy w tém, by którekolwiek z carstw zachodnich myślało, w obecnéj chwili, o posieniu kwestyi Wschodniéj. Owe wymyślone nibyto ferencye dyplomatów europejskich w Stambule są li płodem bujnéj wyobraźni redaktorów obu Presse. kój, pokój i pokój!... Nigdy może myśl, pragnienie, stanowienie utrzymania pokoju przynajmniéj do sny nie panowały jednozgodniéj na Zachodzie Eur Prusom nawet odechciało się wojny w zbyt spóźni jesiennéj porze; Francya chowa ją na chwilę stanow wiosennych, sześcioletnich wyborów; Austrya nie się bez Francyi; przypisywanie zaś zaczepnych zami Anglii to dowcip godny Kladeradatscha i C rivari.

Nic jeszcze nie wiadomo o rezultatach wyborów w gliii, które się odbyły przedwczoraj, nie ulega jednak pliwości, wedle wszelkibh obliczeń, że wighowie będą najmniéj sto głosów więcéj w przyszłéj izbie, aniżeli tor co każe przewidywać w tym kraju rychłą zmianę ministeryum i przejście władzy w ręce pana Gladstone. Z Włoch tyle tylko wiadomo — ale o tém zapewnić mogę prawie z zupełną pewnością — że następcą pa Menabrea et consortes będzie pan Rattazzi et con.; nie żebność utrzymania się dłużéj dzisiejszego ministeryu kazała dawno spodziewać się tam przesilenia zaraz po zgr dzeniu się parlamentu — sam wam o tém dość już wspominałem — król więc wszedł zawczasu w uk z panem Rattazzim i doszedł do zupełnego porozumie

Królowa Izabella żyje tu cicho i nikt o niéj nie słyszy Nie słychać także, aby miała być do Compiègne zap szoną. Do Compiègne zjechała się już druga serya zap szonych. Cesarz prawie co drugi dzień poluje; cesarz o 4½ godzinie po południu zgromadza w swoich ap mentach grono zaufańszych, czy bardziéj faworyzowan i to się nazywa le thé de l'Impératrice. Z li gości pierwszéj seryi odznaczył się na tych poufnych zeb niach pan Paul Féval, romansopisarz francuski, swoim rem opowiadania i ożywiania towarzystwa: arcydzie jego w tym rodzaju na jednym z wieczorów przeszłego godnia miała być śmieszna i z dowcipem opowiedziana gdota o intrygach wyborczych urzędników drugiego ces stwa. Cesarzowa zmuszoną była parę razy, ale bez wu, powstrzymywać satyryczne zapędy dowcipnego m — reszta audytoryjna szczerze się bawiła. Inną z ul nych zabawek cesarzowéj jest wzbudzać emulacyą mi armią i marynarką (téj ostatniéj jest szczególną pr którką) nawet na swoich pokojach: bawić ją wiele wyścigi w galanteryi starych admirałów i posiwiałych szałków lądowych wojsk. Marszałek Canrobert doznał cesarzowéj wiele oznak przyjaźni.

Lecz mam wam do udzielenia smutniejszą wiadomo Wczoraj o godzinie 4 po południu, w majątku swoim rygny, oddał ducha p. Havin, redaktor naczelny Siè deputowany miasta Paryża. Był on na swojém sta wisku szczerym i wielkim przyjacielem Polski. Należy się od nas serdeczne wspomnienie.

Wenecya, 11 listopada.

(W. K.) Właśnie dwa lata mija, jak opisywałem wa świetne uroczystości odbywające się tu z powodu wja Wiktora Emanuela, i do szału posunięty zapał i en zyazm, z jakim go przyjmowano. Lecz zaraz wówcz nadmieniłem, że rząd włoski, dzięki swemu centrali czno-biurokratycznemu systemowi, wnet potrafi ostu ten zapał i zniechęcić ku sobie tych nowych współob teli. Przepowiednia ta, która wówczas wydała się ws stkim zbyt pesymistyczną, niestety aż nadto prędko sprawdziła. Miasto od chwili wyswobodzenia z dni każdym upada i biednieje, a za niém i cała prowinc niezadowolnienie ludności, a szczególniéj téż klas pra jących, ciągle wzrasta; i trzeba przyznać, że nie bez sznych powodów. Wprowadzenie przymusowego kursu pa niędzy papierowych, zawarcie z Austryą traktatu han wego nader niekorzystnego dla Włoch; pełen bezsen wnych komplikacyi kodeks handlowy włoski wraz ze zn sieniem wolnego portu, zadały dotkliwy cios tutejsze handlowi i przemysłowi; w skutek zaś znacznego podn sienia ceny soli i tytoniu a ostatecznie i mąki, życie n zwyczaj podrożało, a że przytém i zarobek się zmniejs więc nędza wzrasta w sposób zastraszujący, w ślad za nią idą coraz to liczniejsze kradzieże i oszustwa, a z potrzeba powiększenia wydatków na policyą itd.

Włochy teraźniejsze są najlepszym dowodem, że ma niepodległość nie jest jeszcze le couronement de l'é fice; jest ona jedynie środkiem, wprawdzie niezbędny ale zawsze tylko środkiem dla dojścia do celu, którym j wolność, lecz nie taka jak tutaj, wolność gadania i bazgr nia, przechodząca aż w samowolę, ale prawdziwa wolno osobista, opierająca się na wolności czyli samorządz gminnym, będącym znów podstawą samorządu prowi cyonalnego, słowem zupełna decentralizacya. Tam gdzi takowa istnieje, a ma za podporę równość, ale prawdziwą nietylko tę tak zwaną w obliczu prawa, (bo takowa istnie nawet w Anglii, téj ojczyznie przywileju, gdzie nawet wy sokie urzędy są dziedzicznemi) ale równość nadająca wszy stkim obywatelom kraju bez względu na urodzenie i wy znanie jednakowe prawa polityczne, jako to głosowanie i wybieralność itd., dopóki który z nich z własnéj winy ta kowych nie utraci; tam, mówię, jeżeli jaka prowincya źle jest administrowaną, to wina za to spada na większość jéj mieszkańców. A jak wiadomo, dobra administracya i dobre prawa muszą sprowadzić za sobą dobrobyt ogólny.

Lecz na nieszczęście rząd włoski wszedł na wprost przeciwną drogę. Bo najpierw naznaczył tak wysokie cen sum wyborcze, że $^5/_6$ mieszkańców zostało pozbawionymi prawa głosu, a daléj ulegając wpływom francuskim, chciał koniecznie zaprowadzić u siebie francuską centralizacyą, która i w saméj Francyi coraz więcéj znajduje przeciwników, a cóż dopiero we Włoszech, gdzie życie municypalne tak dalece było rozwiniętém, gdzie każda prowincya ma swą osobną historyą, swą mniéj więcéj świetną przeszłość i każda przez wieki wyrabiała sobie odrębne instytucye, wśród zupełnie różnych wpływów i stósunków, które nie mało nawet wpłynęły na wyrobienie charakteru jéj mieszkańców. Jasném więc było, że system centralizacyjny musi tu napotkać na nieprzezwyciężone przeszkody tak we wstręcie ku niemu mieszkańców, jako też nawet z powodu jeograficznego położenia, i tak się też stało. Rząd jednakże nie zważając na to, wprowadził centralizacyą, że tak powiem, par force, przez co wzbudził ku sobie ogólne niezadowolnienie ludności, skutkiem czego musiał ogromnie

powiększyć żandarmeryą i policyą a co najgorsza, że nie- będąc miejscowym mieszkańcom, wszystkie prawie główniejsze urzędy poobsadzał ludźmi z innych prowincyi; że gdy Piemontczyków nareszcie zabrakło, (ci bowiem choć są w ogóle nielubieni za swą szorstkość i chęć imponowania, odznaczają się jednakże w ogóle uczciwością) więc do prowincyi np. północnych, nasłał urzędników neapolitańskich a głównie tych, którzy urzędując za Burbonów tak się byli mieszkańcom ponarażali zdzierstwem i uciskiem, że nie mogli pozostać na miejscu; rząd jednakże włoski czuł się w obowiązku dać im utrzymanie w nadgrodę za to, że jako urzędnicy burbońscy jemu potajemnie w czasie robienia przygotowań do anneksyi służyli. Łatwo więc sobie wystawić, jak tacy ludzie pojmują swe obowiązki i jak je spełniają. Obecnie też wszystkie dzienniki lombardzko-weneckie (wyjąwszy rządowe) na gwałt domagają się powrotu do systemu sądowniczo-administracyjnego, jaki tu istniał za czasów austryackich, a który mając podstawę dawne prawa i zwyczaje miejscowe, był bez porównania lepszym i odpowiedniejszym potrzebom miejscowym od włoskiego, przy czém krzyczą w niebogłosy, aby ich uwolniono od chmary obcych urzędników i pozwolono wybrać na ich miejsce, miejscowych. Wenecyi należy się honor, że pierwsza miała odwagę wystąpić jawnie w obronie autonomii prowincyonalnéj. Trzeba bowiem wiedzieć, że przez długi przeciąg czasu po utworzeniu Królestwa włoskiego, nikt nie miał odwagi odezwać się głośno przeciw centralizacyi, popieranéj tak przez rząd włoski, jako téż przez Mazziniego; chociaż wielu ludzi głębiéj myślących, widziało jasno zgubne następstwa, jakie on dla Włoch sprowadzić za sobą musi; lecz milczeli z tego powodu, że ponieważ wypędzone dynastye starały się rozniecać wszędzie ducha municypalnego, a raczéj separatystycznego, chcąc go użyć jako środek do rozbicia jedności włoskiéj, więc każdy największy nawet patryota, któryby się odezwał za autonomią, zostałby był natychmiast okrzyczanym za stronnika dawnego porządku rzeczy, alias zdrajcę. Tak zupełnie, jak obecnie u nas, niech tylko kto odezwie się za federacyą słowiańską choćby nawet repualikańską, a zaraz ogłaszają go za tajnego ajenta rządu rosyjskiego. Lecz od kilku lat postać rzeczy pod tym względem zupełnie się tu zmieniła; coraz bardziéj zaczęto się przekonywać, że jak z jednéj strony centralizacya nie daje wiele krajowi owéj siły, jakiéj się po niéj spodziewano, czego dowodem kampania 1863 roku, a uboży kraj i prowadzi do nieuniknionego bankructwa; tak z drugiéj znów najobszerniejszy nawet samorząd prowincyonalny, nie jest rozbiciem jedności, lecz przeciwnie wzmocnieniem takowej. To też coraz to liczniejsze poważniejsze głosy odzywają się tu w duchu autonomizmu, a przed kilku dniami dziennik La Riforma, organ Crispiego, przywódzcy lewicy, wyraźnie wypowiedział, że podług niego dla Włoch potrzebną jest taki samorząd prowincyonalny, aby wszystkie bez wyjątku sprawy wewnętrzne były załatwiane przez władze autonomiczne, a rządowi przysługiwać winno jedynie prawo nadzoru i położenia swego veto przeciwko postanowieniom tych władz, jeżeliby je uważał za szkodliwe dla interesu ogółu. Rząd jednakże uparcie obstaje przy zachowaniu status quo, nie przewidując, że lewica przy pomocy téj nowéj, a tak popularnéj broni, wcześniéj czy późniéj musi go obalić i sama przyjść do władzy. Pod wyrazem rząd, rozumiem tu nie tylko ministeryum Menabrei, które i tak zaraz po otwarciu parlamentu niezawodnie upadnie, ale całe tak zwane stronnictwo konserwatywne i piemonckie.

Co do polityki, to od jakiegoś czasu panuje tu zupełna cisza tak w kołach urzędowych jako téż i prywatnych. Wybuch rewolucyi hiszpańskiéj sprawił był tu ogromną radość i rozbudził nadzieje stronnictwa republikańskiego, które było przekonane, że Hiszpanie ogłoszą zaraz rzeczpospolitą, coby i im dało nie małą szansę do próbowania szczęścia we Włoszech; przy tém rachowano, że nowy rząd rewolucyjny hiszpański wystąpi tak nieprzyjaźnie przeciw Napoleonowi III, że ten będzie musiał czém prędzéj wynosić się z Rzymu... Lecz monarchiczne odezwy naczelników rządu tymczasowego i kokietowanie ich z Napoleonem ostudziły bardzo zapał Włochow dla odwilżonéj Hiszpanii, tém się tylko pocieszają, że bądź co bądź władza doczesna Papieża straciła w Izabelli jedną z najwierniejszych podpór, a rząd francuski jedynego sprzymierzeńca, na którego co do sprawy rzymskiéj na pewno mógł liczyć.

Nie chcąc zbyt przedłużać tego listu, odkładam do następnego przedstawienie wam obecnego stanu stronnictw tak w parlamencie, jako téż i w kraju, które w ostatnich czasach znacznym uległy zmianom.

PRUSY.

* **Berlin**, 16 listopada. JKMość wyjechał wczoraj o godzinie 1 w południe nadzwyczajnym pociągiem kolei żelaznéj do Letzlingen. W orszaku królewskim znajdował się książę Fryderyk Karól, książę Albrecht i książę Albrecht syn, wielki książę meklenburgsko-schweriński i książę następca tronu saskiego, książęta na Raciborzu i Ujeździe, książę Bogusław Radziwiłł, książę na Pszczynie, ministrowie Roon i hrabia Eulenburg, drugi nadłowczy hrabia Eberhard na Stolbergu Wernigerode, rosyjski pełnomocnik wojskowy jenerał Kutusow, marszałek dworu Perponcher, adjutanci skrzydłowi hrabia Lehndorff i Alten, koniuszy Rauch, tajny radzca dworu Bork i inni. Polowanie w lasach Letzlingen trwać będzie dziś i jutro. JKMość zamierza powrócić już jutro przed wieczorem, ażeby przyjąć cesarzową rosyjską, która, wracając z Niemiec Południowych, przybywa wieczorem do Berlina. Onegdaj przyjmował król wielką księżnę rosyjską Helenę.

FRANCYA.

* **Paryż**, 14 listopada. Prasa zajęta dotąd sprawą Baudina i procesem wytoczonym kilku dziennikom. Gaulois, który zamieścił wiadomość o jakichś tajnych spiskach i skrytych sprzysiężeniach, które w bliskiéj przyszłości mają wstrząsnąć cesarstwem, nie bardzo się dobrze przysłużył rządowi, osłabiając w ten sposób jego powagę w opinii publicznéj. To też Galois ma być powołany przed kratki sądowe za rozszerzanie fałszywych wieści. France widząc, do czego mogą doprowadzić tego rodzaju pogłoski, mówi w dzisiejszym numerze o tych „sprzysiężeniach,“ wypowiadając przekonanie, że ani rządowi ani krajowi nie zagraża żadne niebezpieczeństwo, że niema ani agitacyi skrytych ani też przygotowanych koalicyi, jest po prostu pewne rozdrażnienie umysłów, jakie się w każdym kraju objawia raz mniéj, drugi raz więcéj.

Rossini umarł dzisiaj o północy. Wczoraj przywołano do niego księdza Galby, aby pocieszył kilku ewanielicznemi słowy konającego na łożu śmiertelném. Ksiądz Galby zbliżywszy się do niego, zapytał go, czy wyznaje religią katolicką i to, czego kościół uczy. „Kto napisał Stabat, nie będzie zapewne bez wiary“ — odpowiedział Rossini. Jeszcze tego samego dnia w wieczór przyjął ostatnie namaszczenie. Chwile ostatnie były bardzo przykre dla umierającego, jęczał on ciągle i skarżył się na nieznośne pragnienie. Ostatniém słowem, które wymówił, było imię żony jego; przywoławszy ją do siebie, ścisnął jéj ręce, poczém zapadł w bezprzytomność i skonał. Rossini umarł na swéj wili, w Basy. W testamencie nie zrobił zadnéj wzmianki, jak ma być pochowany. Utrzymują, że Bologna i Pezaro zamyślają sprowadzić do Włoch ciało swego obywatela. Pogrzeb odbędzie się we wtorek.

Na imieniny cesarzowéj Eugenii robią wielkie przygotowania w Compiègne.

HISZPANIA.

* O odbytém dnia 15 mb. zgromadzeniu ludowém otrzymaliśmy następujący telegram obszerniejszy:

Madryt 15 listopada. 50000 ludzi brało dzisiaj udział w zgromadzeniu ludowém, zwołaném przez tych, co podpisali manifest monarchiczno-konstytucyjnego komitetu wyborczego. Żaden urzędnik policyjny nie był obecnym; mimo to panował podziwienia godny porządek. Nigdy jeszcze nie widział Madryt politycznéj demonstracyi, któraby tak imponujące a zarazem uroczyste była zrobiła wrażenie. Przemowy pp. Olozaga, Armijo, Becerra, Martos i innych mówców przyjęto grzmiącemi okrzykami. Martos oświadczył pomiędzy innemi dosłownie: „Manifest komitetu wyborczego, przesłany wczoraj na drodze telegraficznéj na prowincye, przyjęty wszędzie został z zapałem. A wiecież, jaką nań dało odpowiedź wielkie przemysłowe miasto Barcelona? Podpisało 50 milionów pożyczki! Jest to dowód matematyczny wybornego wrażenia, jaki manifest zrobił.“ — Zgromadzenie przeciągało następnie przez główne ulice miasta a śród niego powiewało kilka sztandarów, na których wypisane były nazwiska zdobytych swobód; muzyki przygrywały hymny na cześć wolności. Pochód udał się przez Prado, ulicą Alcala przed pałac prezydyalny rządu prowizorycznego. Olozaga miał znowu przemowę, a i Serrano, Prim, Topete i inni ministrowie zabierali głos, by wykazać wielkie znaczenie tego dowodu powszechnego zaufania i by zaznaczyć, jaką to dla rządu prowizorycznego siłą i podporą jest podobna demonstracya, która ustala zarazem państwowe swobody, które odtąd wzniesione zostaną na niewzruszonych podwalinach; król bowiem, którego Hiszpania wybierze, nie będzie nigdy mógł znieść zdobytych swobód. Zebrane tłumy przyjęły przemowy członków rządu prowizorycznego z zapałem. — Kupcy Madrytu powitali wczoraj manifest ten wyższemi kursami giełdowemi.

Telegramy.

Monachium, 16 listopada. Cesarzowa rosyjska przybyła wczoraj do teatru dworskiego, gdzie ją publiczność uprzejmie przywitała. Odjechała ztąd dziś o godzinie 8 z rana, król towarzyszył jéj do Nordlingen.

Peszt, 16 listopada. Posiedzenie delegacyi. W odpowiedzi na przemowę kanclerza państwa oświadczył marszałek Somssich, że instytut delegacyi opiera się na wymogach chwilowych, lecz że tenże w przebiegu czasu poddać się będzie musiał prawu udoskonalenia, rozwoju i stósownéj zmiany. Delegacya podzieliła się na komisye. Przedłożony budżet obejmuje wydziały spraw zewnętrznych, skarbu i armii.

Peszt, 16 listopada. Przy dzisiejszém zagajeniu delegacyi austryackiéj miał kanclerz państwa baron Beust przemowę, w któréj podniósł z przyciskiem, że pobyt delegacyi rady państwa w stolicy Węgier jest spotęgowanym wyrazem dualistycznego ustroju monarchii. W tém leży spotęgowanie nie zaś osłabienie i zachwianie wspólnego węzła. Kanclerz państwa przedłożył następnie wspólny budżet za rok 1869. Takowy oddano wydziałowi, złożonemu z 24 członków.

Petersburg, 15 listopada. Cesarz przyjmował wczoraj na uroczystém posłuchaniu posła kokhańskiego i przyjął z rąk jego pismo chana. — Rząd zamyśla ułatwić obcym przybyszom wstęp do Rosyi.

Paryż, 16 listopada. Zabranemu wczoraj dziennikowi Temps wytoczony zostanie proces na mocy artykułu prawa karnego, zakazującego objawy wewnętrzne, mające na celu zakłócenie pokoju publicznego.

Florencya, 15 listopada. Przybyli tu dzisiaj poseł francuski przy dworze tutejszym baron Malaret i poseł rosyjski hr. Kisseleff.

Florencya, 16 listopada. Następca tronu książę Humbert przybędzie tu jutro a 20 bm. wyjeżdża do Neapolu.

Rzym, 14 listopada. Przybyło tu 40 ochotników z Belgii i Hollandyi.

Londyn, 14 listopada. Podana już w skróceniu mowa lorda Stanleya do jego wyborców brzmi w obszerniejszéj formie: Przyszłość Europy jest zamglona. Ogromne zbrojenia uważać wprawdzie można za źródła obawy wojennéj, lecz nigdzie nie panuje chęć wojenna, i dla tego spodziewam się, iż pokój zachowanym zostanie. Prusy nie mają powodu do wojny, ponieważ pewném jest dla nich przodownictwo w zjednoczonych Niemczech. Francya nie dozwoliłaby może dzisiaj tego zjednoczenia, lecz francuscy mężowie stanu zaczęli poznawać nieuchronność jego i nieszkodliwość dla Francyi. Większość narodu francuskiego żywi usposobienia pokojowe; cesarz Napoleon zna to usposobienie, a jeżeli pokój dwa jeszcze lata zachowanym zostanie, wtenczas nastąpi częściowe rozbrojenie a pokój utrwali się. Anglia uczyni w téj mierze wszystko, co jest w jéj mocy, lecz śród pewnych, ściśle oznaczonych granic. Kwestya luksemburgska podawała wyjątkowo sposobność do interwencyi angielskiéj, by zapobiedz szczęśliwie wojnie, lecz podobne wmięszanie się Anglii nie może się stać regułą. Zachowanie wszechstronnych dobrych stósunków bez obowięzujących aliansów pozostanie polityką Anglii. — Minister wspomniał następnie o stósunkach państwa tureckiego, podnosząc, że nie należy zapominać, iż tą razą szukać należy niebezpieczeństwa dla Turcyi w stósunkach raczéj wewnętrznych państwa otomańskiego; chrześcianie w państwie tureckiém mianowicie pochodzenia greckiego powinniby pamiętać, że anarchia nie jest postępem a prosty wywrót nie przynosi szczęścia.

Londyn, 15 listopada. Pruski książę następca tronu wraz z małżonką powrócili wczoraj na zamek Windsor i przyjmowali wizytę księcia i księżnéj Joinville. — Przybył tu pruski ambasador przy dworze tutejszym hr. Bernstorff.

Londyn, 16 listopada. Według znanego dotychczas rezultatu wyborczego wybrano w pierwszém skrutinium 39 liberałów a 20 konserwatywnych. Sześciu z wyboru liberalnego należało w przeszłéj sesyi do stronnictwa konserwatywnego.

Londyn, 16 listopada. Biskup londyński wyniesiony został na arcybiskupa kanterburskiego.

Londyn, 16 listopada. Odbyte dzisiaj przez podniesienie rąk wybory przedwstępne do izby niższéj miały dotąd przebieg spokojny. Takowe nie doprowadziły jednakże do żadnego rezultatu, ponieważ kandydaci przeciwni ze wszystkich londyńskich okręgów wyborczych domagali się głosowania imiennego, które się jutro odbywać będzie.

Ateny, 15 listopada. Izba zwołaną została na posiedzenie nadzwyczajne na dzień 20 listopada.

Nowy Jork, 14 listopada. (Telegrafem podmorskim). Dwa pramy parowe uderzyły na siebie w porcie tutejszym. Kilka osób częścią zabitych częścią rannych zostało.

Berlin, 17 listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu izby poselskiéj podczas rozpraw nad budżetem oświadczył minister skarbu, że hrabia Bismarck spodziewa się, iż w pierwszych dniach grudnia będzie przy całkowitém zdrowiu zasiéść w izbie na swojém krześle.

Paryż, 16 listopada. Prokuratorowie otrzymali wskazówki, jak postępować mają przeciw dalszym subskrypcyom na pomnik Baudina. Temps oskarżony o zabiegi wewnętrzne celem zakłócenia pokoju.

Paryż, 17 listopada. Monitor potwierdza wiadomość o procesie wytoczonym przez sąd dziennikowi Gaulois, którego doniesienia o konspiracyach i spiskach zupełnie są zmyślone.

Madryt, 16 listopada. Olozaga otrzymuje ze wszystkich punktów półwyspu depesze uznania pełne.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 17 listopada. Ostatnie tegoroczne **roki sądu przysięgłych** na miasto Poznań, powiaty poznański, obornicki, szamotulski, śremski, średzki i wrzesiński rozpoczęły się wczoraj w Poznaniu pod przewodnictwem dyrektora sądu powiatowego pana Nötel. Sądzone będą następujące sprawy: Wczoraj, dnia 16 bm., 1) przeciwko parobkowi Wawrzynowi Wojciechowskiemu o ciężką kradzież, 2) przeciwko dziewce Pelagii Wojtanowskiéj o tę samą zbrodnią; dziś, dnia 17 bm., 3) przeciwko wyrobnikowi Gottliebowi Diehr o sfałszowanie wekslu, 4) przeciwko parobkowi Stanisławowi Wiśniewskiemu o rozmyślne skaleczenie, w skutek którego śmierć nastąpiła, 5) przeciwko byłemu listowemu Antoniemu Jenknerowi o sfałszowanie dokumentu i przeniewierzenie pieniędzy z urzędu odebranych; jutro, dnia 18 listopada, 6) przeciwko wyrobnikowi Walentemu Brzozowskiemu o ciężką kradzież w pierwszym ponownym razie i przeciwko wyrobnikowi Michałowi Sołkowiakowi o téż zbrodnią; w czwartek, dnia 19 bm., 7) przeciwko stelmachowi Tomaszowi Jackowskiemu o krzywoprzysięztwo, 8) przeciwko wyrobnikowi Michałowi Kwiatkowi o rozbój na drodze publicznéj; w piątek, dnia 20 bm., 9) przeciwko czeladnikowi piekarskiemu Feliksowi Pieczyńskiemu o ciężką kradzież w pierwszym ponownym razie, 10) przeciwko handlarzowi obrazami Michałowi Wulfertowi o ciężką i prostą kradzież w drugim ponownym razie; w sobotę, dnia 21 bm., 11) przeciwko wyrobnikowi Franciszkowi Sytkowiakowi o rabunek, 12) przeciwko niezamężnéj Petronelli Schubert o zamordowanie dziecka; w poniedziałek dnia 23 bm., 13) przeciwko wyrobnikowi Marcinowi Jerka, chałupnikowi Józefowi Brzymińskiemu i parobkowi Michałowi Matuszewskiemu o prostą i ciężką kradzież w ponownym razie, 14) przeciwko wyrobnikom Stanisławowi Grendzie i Janowi Czyszowi o ciężką kradzież w ponownym razie; we wtorek, dnia 24 bm., 15) przeciwko niezamężnéj Maryannie Koralewskiéj alias Grzybowskiéj o sfałszowanie wekslu i przeciwko rzeźnikowi Marcinowi Waczyńskiemu o udział w téj zbrodni; w środę, dnia 25 bm., 16) przeciwko wyrobnikowi Janowi Heinemu o ciężką kradzież w ponownym razie, 17) przeciwko parobkowi Juliuszowi Burmannowi o gwałt z dzieckiem niżéj 14 lat; w czwartek, dnia 26 listopada, 18) przeciwko chłopcu Józefowi Naskowskiemu o sfałszowanie dokumentu i przeciwko niezamężnéj Teofili Plaskowskiéj o udział w téj zbrodni, 19) przeciwko wyrobnikowi Michałowi Marszakowi o dwie ciężkie kradzieże w ponownym razie; w piątek, dnia 27 listopada, 20) przeciwko czeladnikowi mularskiemu Andrzejowi Bisikiewiczowi o zamiar popełnienia bigamii, 21) przeciwko gospodarzowi Mikołajowi Borowskiemu i wyrobnikowi Walentemu Wojtkowiakowi o ponowne sfałszowanie dokumentu; w sobotę, dnia 28 listopada, 22) przeciwko sługom hotelowym Leonardowi Kęszyckiemu i Wincentemu Olsztyńskiemu o ciężką kradzież w ponownym razie, 23) przeciwko kupcowi Hugonowi Henrykowi Karolowi Bandkemu o ponowną zbrodnią przeciwko moralności, 24) przeciwko wyrobnikowi Antoniemu Smoszowi o rozmyślne skaleczenie, w skutek którego śmierć nastąpiła.

— * Wczoraj czytał w **Towarzystwie Przemysłowém** pan doktor Osowicki rzecz o „budowlach palowych“ przed licznie zgromadzoną publicznością płci obojéj. W przyszły poniedziałek prelekcya pana profesora doktora Trawińskiego traktować będzie o „Bogach greckich“.

— * Onegdaj przed południem zebrali się nauczyciele i uczniowie nowéj **szkoły przemysłowéj**, ostatni w liczbie 21, po raz pierwszy w lokalu na szkołę wynajętym. Pan radzca i budowniczy rejenc. Wernekinck powitał uczniów w niemieckim, pan prof. dr. Szafarkiewicz w polskim języku. Wczoraj o godzinie 9 z rana rozpoczął się kurs nauk. Wykładu podjęli się następujący panowie: inżynierowie Gröbe, Leinweber, Fischer i Bingmann, radzca budowniczy Wernekinck, budowniczy Weyer, profesor doktor Wituski, asesor medyczny Reimann, kupiec A. Kunkel, litograf W. Kornfeld, budowniczy Grienz, cieśla Feckert, mularz Weigt, dyrektor doktor Barth, fotograf Zeuschner, cieśla Krzyżanowski, nauczyciel rysunków Jaroczyński, inżynier Mayer, budowniczy Schulz, pozłotnik Höven, budowniczy Schwartz, kupcy Engel i Krengel, budowniczy wyższy Hochberger, doktor Mankiewicz, doktor Szafarkiewicz, doktor Krug, nauczyciel przy szkole realnéj Otto, budowniczy Claus, inspektor budowniczy Brandenburg i technik Schwab. Uczniowie szkoły przemysłowéj pobierają codziennie 6 lekcyi, mianowicie z rana od godziny 9 do 12, po południu od godziny 5 do 8.

— * Tutejsi zwolennicy loteryi państwowéj **zamyślają**, jak donosi Posener Ztg, na wzór Gdańska i innych większych miast przesłać **petycyą** do pruskiéj izby poselskiéj, domagającą się utrzymania loteryi. Petycya ta wyłożoną zostanie w tych dniach w lokalach publicznych do podpisu.

— * **Kradzież**, o któréj donosiliśmy w zeszłym tygodniu, popełnioną została w pałacu arcybiskupim. Księdzu hrabiemu Ledóchowskiemu skradziono, jak się dowiadujemy, około 2800 tal. Pieniądze te znajdywały się w biurku księdza Arcybiskupa i w pokoju, w którym tenże prawie ciągle przebywał. Skradzione dziesięciotalarowe banknoty oznaczone są, jak nam donosi królewskie dyrektoryum policyi tutejszéj, albo I Lit. B. od 198,774 w dół, albo od 198,781 w górę.

— * Na dotkniętych powodzią **Szwajcarów** złożyli: Pani Wysocka z Zimnéjwody 15 sgr. — J. S. 1 tal. — Ogółem **163** tal. **12** sgr. i **38** frank. **74** cent. Dawniéj zebrane tal. **300** odesłaliśmy już na miejsce przeznaczenia.

— * Na **wdowę ociemniałą**, niedawno z Sybiru przybyłą, złożyli: Pani Wysocka z Zimnéjwody 15 sgr. — J. S. 1 tal. — Ogółem **64** tal. **5** sgr.

— * **Kalendarz.** Jutro, w środę, dnia 18 listopada, Poświęcenie bazyliki św. Piotra i Pawła; w kalendarzu słowiańskim Zisława. Wschód słońca o godzinie 7 minut 23, zachód o godzinie 4 minut 7.

Dnia 18 listopada 1370 roku pogrzeb Kazimierza Wielkiego; — 1438 śmierć Stanisława Ciołka, biskupa poznańskiego; — 1655 Szwedzi oblegają Częstochowę; — 1768 manifest carycy Katarzyny; — 1778 gwarancya króla pruskiego; — 1794 złożenie broni pod Radoszycami.

— * **Apostołowie na Litwie.** (Z Gaz. Nar.) Niegdyś mieszkałem w jednéj z wielkorosyjskich gubernii. Urzędowe stanowisko moje zmuszało mnie być w stósunkach ze wszystkiemi figurami rządzącemi, a więc i z miejscowym popem, ojcem Aleksandrem, który miał wielką pasyą do mówienia kazań i nadzwyczajną miłość butelki. Pewnego razu w jakieś święto w carskiéj rodzinie, ojciec Aleksander, obaczywszy kilku oficerów kawaleryi w cerkwi, chciał ich ująć nowym wynalazkiem wyobraźni duchownéj. Ni z tego ni z owego zaczął mówić o św. Jerzym i dowodzić, że święty służył w kawaleryi, w kirysyerskim pułku, i dla tego zawsze go przedstawiają na koniu. Oficerowie, wdzięczni za wynalazek świętego kolegi, spoili popa do ostateczności.

Nie było to zresztą tak bardzo trudno. Ojciec Aleksander całe życie starał się przywyknąć do wielkiéj ilości wódki, a żadną miarą nie mógł pokonać jéj działania, dla tego téż codzień po południu był pijany zupełnie. Pił tak, że często po weselu lub po chrzcinach we wsiach, które należały do jego parafii, włościanie wynosili go z domu swego, kładli jak kłodę na wóz, przywięzywali lejce do przodu i odsyłali do domu pod dozorem staréj klaczy, która, znając drogę, akuratnie przywoziła go na miejsce. Żona jego piła tak, że wkrótce Bogu ducha oddała.

Chłopi gardzili nim z całéj duszy i skarżyli się metropolicie na to, że wymaga od nich wielkiéj zapłaty, że nie grzebie umarłych, nie daje ślubu, póki mu nie zapłacą tyle, ile żąda. Metropolita czy konsystorz zarządzili śledztwo, uznali skargę za sprawiedliwą i posłali ojca Aleksandra do jakiegoś monasteru tłuc wodę w moździerzu przez trzy miesiące (prawosławna klasztorna kara). Pop po odbyciu pokuty wrócił nazad nietylko gorszym pijakiem, ale i złodziejem.

Służący mój opowiadał, że w pewne święto był w karczmie z popem i wielu włościanami. Stary jeden włościanin, podpiwszy sobie dobrze, tak się odezwał do popa:

— Widzisz, jaki ty jesteś paskudnik — doprowadziłeś do tego, że musieliśmy skarżyć się na ciebie metropolicie. Nie chciałeś w zgodzie żyć z nami, ot i skrzydła ci podcięli.

Obrażony pop odpowiedział:

— Za to też ja was łajdaków stósownie chrzczę, ślub daję. Jakie są najgorsze modlitwy, te ja dla was odmawiam.

Ten to właśnie pop, będąc u mnie z wizytą, poczęstowany śniadaniem, polubił moją wódkę i zaczął co niedzielę przychodzić i po kilka godzin wysiadywać. Mnie to znudziło okropnie, kazałem więc go nie przyjmować, ale pop nie zraził się tém ani trochę.

— Pana w domu niema, powiadał, ale wódka pewnie w domu została, z pewnością nie wziął jéj z sobą!

— Służący wynosił mu do przedpokoju wielki kieliszek słodkiéj wódki, a pop wypiwszy i zakąsiwszy kawałeczkiem chleba, skromnie wracał do domu.

Pewnego poranku przybiega do mnie diaczek, zaczesany po kobiecemu, z młodą żoną pokrytą piegami. Oboje byli mocno wzruszeni, oboje mówili razem, oboje płakali i łzy ocierali równocześnie. Diaczek cieniutkim dyszkantem, żona jego strasznie charcząc opowiadali, starając się wyprzedzić wzajemnie, że im ukradziono zegarek i szkatułkę z pięćdziesięciu rublami, że żona diaczka odkryła złodzieja, i że złodziejem tym ojciec w Chrystusie — pop Aleksander. Dowody były jasne: żona diaczka znalazła w śmieciach, wyrzuconych z domu popa, kawał wieka szkatułki. Oboje prosili mnie, żebym im dopomógł.

Tłómaczyłem im, że nie mogę mięszać się do téj sprawy, ale diaczek nie chciał ustąpić, a żona jego płakała. Żal mi było; stratę swą oceniali na 90 rubli. Pomyśliwszy, zawołałem jednego podwładnego mi urzędnika, kazałem założyć konie i posłałem z listem do sprawnika, pytając go o radę dla biednego diaczka. Wieczorem wrócił urzędnik, przywożąc odpowiedź następującą:

— Nie mięszaj się pan w tę sprawę, bo konsystorz wstawi się za popem, i będziesz pan miał wiele kłopotu. Nie tykaj pan téj kasty, bo ręce śmierdzieć będą.

Urzędnik, który znał popa i nie cierpiał go, opowiadał z przyjemnością tę odpowiedź, szczególnie ostatnie słowa sprawnika, dodając:

— Że ojciec Aleksander ukradł, to tak pewne, jak to, że ja przed panem stoję w téj chwili.

Ze smutkiem opowiedziałem diaczkowi odpowiedź władzy świeckiéj, ale służący mój, raskolnik, wziął go na stronę i powiedział:

— Cóż ty nos spuściłeś? czy ty baba? Poczekaj, złowimy go.

Służący mój znał mnóstwo raskolników, którzy nienawidzili popa, i opowiedział im wypadek. Jeden z nich miał w gubernialném mieście skiep. Historya ukradzionego zegarka natychmiast doszła do niego; mając wiele znajomości, dowiedział się, iż krewniak popa, diakon, proponował komuś kupić zegarek, i że ten zegarek jest w zastawie u jakiegoś lichwiarza. Raskolnik, który widział zegarek diaczka, pobiegł do lichwiarza. — Zegarek ten sam. Uszczęśliwiony z odkrycia, przyjechał natychmiast do diaczka.

Wtedy to diaczek z dowodami w ręku stawił się przez błahoczynnym (dziekanem). W trzy dni potém dowiedziałem się, że pop zapłacił diaczkowi sto rubli i że się pogodzili.

— Jakże to się stało? zapytałem diaczka.

— Błahoczynny, jak panu wiadomo, zawezwał do siebie Heroda naszego. Długo z nim mówił, ale o czém, nie wiem. Potém zawołał mnie i powiedział: „Co tam u was za kłótnie? Wstydź się, jesteś młody, czy mało rzeczy zdarza się jak człowiek sobie podpije? On ci da dla świętéj zgody sto rubli; czy będziesz zadowolony?“

— Będę wasze wysoko błahosłowienie!

— Jeżeliś zadowolony, to i milcz, niema co dzwonić o tém, a jeżli nie, to ciebie samego na barani róg skręcę.

I ten pijany złodziéj, schwytany przez raskolnika, znowu pojawił się dla sprawowania służby świętéj, i z tym samym diaczkiem, w którego kieszeni znajdował się znakomity zegarek, i przy tychże włościanach, którzy go schwytali na złodziejskim uczynku...

Tak było do 1865 roku.

Przerzucając dzienniki moskiewskie, znalazłem wzmiankę o moim popie. Z ciekawością odczytałem artykuł cały. Ojciec Aleksander prosił, aby go posłano na Litwę dla nawracania katolickiéj Litwy na prawosławie — i tak się odznaczył na tém polu, że zasłużył na wzmiankę Gołosa i Moskiewskich Wiedomosti.

Otóż to jeden z naszych apostołów i cała świetna przeszłość jego. S.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * Piąte pokwitowanie z przedpłaty na krytyczną **Gramatykę** ks. Fr. **Malinowskiego**. (Dzien. Pozn. No. 213, 234, 240, 255).

103	PP. Gebethner i Wolff z Warszawy	60 rubli.
104	Jks. prob. Sobeski ze Słupów pod Szubinem	1 tal.
105	Jks. Jędrzéj Osiński ze Słupów p. Szubinem	1 „
106	JO. książę Władysław Czartoryski ze Sieniawy w Galicyi	1 fl. 50 cen.
107	P. Łubieński z Budziszewa p. Rogoźnem	5 tal.
108	Hr. Karól Skórzewski z Raszkówka pod Raszkowem	10 „
109	Pan Niemojowski ze Śliwnik pud Skalmierzycami	5 „
110	Pan Antoni Kalkstein z Pluskowęs pod Chełmżą	5 „
111	Jks. Krzyżanowski z Poznania	4 „
112	P. Tadeusz Radoński z Poznania	4 „
113	Pani Helena Niegolewska z Włościejewek pod Książem	5 „
114	P. Hipolit Bronikowski z Bełęcina pod Garzynem	4 „
115	P. Edmund Żółtowski z Myszkowa pod Szamotułami	4 „
116	Pani Antonina Bronikowska z Poznania	4 „
117	Jks. Dr. Pobłocki z Pelplina	4 „
118	P. Władysław Stefański z Pelplina	4 „
119	Jks. prob. Bielicki z Mszany pod Brodnicą	4 „
120	Pan Mieczysław Podczaski z Pogorzyc pod Chrzanowem	1 „
121	Jks. Rimel z Leśnicy na Górnym Szlązku	4 „
122	Jks. prob. Lniski z Czarnkowa	4 „
123	P. Seweryn Radoński z Kociałkowéj Górki pod Kostrzynem	4 „
124	P. Dr. Tadeusz Tomaszkiewicz z Poznania	4 „
125	Pan Franciszek Bogusławski, kupiec z Poznania	4 „
126	P. Leon Bieliński, kupiec z Poznania	2 „
127	P. Włodzimierz Szreter, kupiec z Poznania	1 „
128	Pan Antoni Szeliski z Drożdżyn pod Mikstatem	4 „
129	P. Władysław Kosiński z Poznania	4 „
130	P. Choynacki z Bożejewic pod Żninem	4 „
131	P. Pławiński, nauczyciel ze Żnina	1 „
132	P. K. Wodka, kupiec ze Żnina	4 „
133	P. A. Kuflewski, nauczyciel z Jaroszewa pod Żninem	1 „
134	Pan Romuald Zaleski z Bożejewiczek pod Żninem	4 „
135	P. R. Łabiszewski, nauczyciel w Gogółkowie pod Żninem	1 „
136	P. Dr. Jan Wartenberg ze Żnina	1 „
137	Jks. Stanisław Januszewski ze Żnina	4 „
138	Jks. Sikorski ze Żnina	4 „
139	Jks. Kucharski z Brzyskorzystwi p. Żninem	1 „
140	Jks. dziekan Kieramuszewski z Góry pod Żninem	1 „
141	Jks. Leon Gajowiecki, proboszcz z Chodzieża	2 „
142	Jks. Michał Klimecki z Chodzieża	1 „
143	Jks. Stanisław Terczewski z Wyszyn pod Budziszewem	1 „
144	Jks. Antoni Bresiński z Uścia	1 „
145	Jaśnie Wielm. ksiądz biskup dr. Marwicz z Pelplina	4 „
146	Jks. prałat dr Hasse z Pelplina	4 „
147	Jks. kanonik Gramse z Pelplina	4 „
148	Jks. kanonik Prądzyński z Pelplina	8 „
149	Jks. kanonik Pomieczyński z Pelplina	4 „
150	P. syndyk Wagner z Pelplina	4 „
151	Jks. proboszcz Keller z Pogutek	4 „
152	Jks. prof. Ograbiszewski z Pelplina	4 „
153	Biblioteka Collegium Marianum	4 „
154	Jks. Derc z Pelplina	4 „
155	P. radzca Jackowski z Jabłowa	4 „
156	Jks. Knopp z Pieniążkowa	4 „
157	Jks. Rąbca z Pelplina	4 „

Złożona dotąd przedpłata pokrywa dwie trzecie kosztów nakładu. Dziękując w imieniu autora za tak liczny udział wykształconego społeczeństwa naszego, proszę o wczesne zamówienia, gdyż z przyjściem zapisanych czcionek druk się rozpocznie i liczba egzemplarzy stanowczo zostanie oznaczoną.

W Poznaniu, dnia 16 listopada 1868.

Dr. Rzepecki.

Przybyli do Poznania dnia 17 listopada.

BAZAR. Książę Czartoryski z Rokosowa, Szułdrzyński z Siernik, Zieliński z żoną z Król. Polskiego, hr. Żółtowska z Jarogniewic, ksiądz Rybiński z Tuczna.

OEHMIGA HOTEL FRANCUZKI. Żółtowski z Niechanowa, Ponikierski z żoną z Wiśniewka, Skrzydlewski z żoną z Borowa, Kolski z Gdańska, Nehring z Sokolnik.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Hr. Skarbek z Białcza, Koczorowski z Król. Polskiego, Wysocka z Grudziądza, Molinek z Rydzyny.

POD CZARNYM ORŁEM. Ks. Liburski z Nadmłyna, ks. Koperski z Dalewa, Korytkowski z Zeleńca.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 17 listopada.

Poznańskie nowe 4 %, listy zast. 85¼ tal. żąd. — Pozn. listy rent. 88⅛ płac. — Pozn. % obligacye pow. 95 żąd. — Pozn. 5% oblig. Obry 95 żąd. — Banknoty polskie 88⅝ płac. — Pols listy likwidacyjne — tal. płac. — Pozn. 5% oblig. miejskie 98¼ tal. żądano.

Żyto: na listop. 48¾, list.op-grud. 48, styczeń 1869 48, na wiosnę 1869 48¼ tal. płac.

Okowita: (z beczką) na listop. 14 11/12, grudzień 14⅚, styczoń 1869 14 23/24, luty 1869 15 1/12, marzec 1869 15 5/24 tal. płac.

Giełda berlińska, 16 listopada.

Przy mało ożywioném usposobieniu a obrocie ograniczonym tendencya giełdy była dzisiaj w ogóle dość stałą.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4½%) 98 płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5 %) 103¼ płac. Obl. pstwa (4½) 81¾ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 119½ płac.

List. zastaw.: Zachod.-prusk. (3½%) 75½ płac. dto (4%) 82⅞ płac. dto (4½ %) 90¾ płac. Pozn. nowe (4 %) 85⅛ płac. **List. rent.** Pozn. (4%) 88⅛ płac. Prusk. (4%) 89⅜ płac.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) 50 płacono. Poż. narod. (5%) 55 płac. Losy z roku 1854 (4%) 71 płac. Losy kred. z roku 1858 82 płacono. Losy z r. 1860 (5%) 76⅜ płac. Losy z r. 1864 (4%) 59¼ płac. Poży. w srebr. z r. 1864 (5%) 60¼ płac. Rosyjsk. pożycz. prem. z roku 1864 (5%) 118¼ płac. Rosyjsk.-polsk-obl. skarb. (4%) 67 żąd. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 91¾ płac. dto cząstki po 500 złp. (4%) 97¾ płac. Polsk. listy zastaw. 3 em. w rs. (4%) 66½ płac. Listy likw. 56⅝ płac. Włosk. poż (5%) 54⅝ płac. Amer. poż. (6%) 79¾-½ płc. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 124¾ płc. Gal.-Kar. Ludwik. 92⅝ płac. Austr. frnc. 158¾—9¾ płac. Warsz.-wiec. 58⅝ płac. **Banki itd.** Austr. cred. mob. 96—⅝ płacono. Pozn. prow. 100½ płac. Szląsk. stow. bank. (4%) 117½ płac. Certyf. nip. Hubnera (4½%) 100½ płac. Hansem. (4½%) 89 płacono. Henkel (4½%) 86 żąd. Meining. (4½%) 86 żąd.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruski 113¾ płac., ldr. 112¾ płc., suwereny 6. 24⅛ płac., nap. 5. 12⅝ żąd., półimper. 5. 18¼ płc. doll. 1. 12¼ płc. Złota w sztabach funt celny 470½ płac. Srebra funt celny 29. 25 płac. Zagraniczne bank. 99⅔ płacono. Austr.-bankn 87⅛ płacono. Rosyjsk. bankn. 83¾ płc. — **Dyskonto bankowe 4.**

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 65—74 tal.; 2000 funt. na listop. 63, listop.-grudz. i kwiecień-maj 62 tal. nom. Żyto: 2000 funt. w miejscu 53—57 tal.; 54¼ tal. z kolei płac.; na list. 55—⅜—¼, listop.-grudz. 53¼ grudz.-stycz. — na wiosnę 51¾—52—51⅞ tal. płac. Jęczmień: 1750 funt. mały i wielki 46—57 tal. Owies: 1200 funt. w miejscu 32—36 tal.; galicyjski 32 ¾, polski 34—¼. pomorski 34¾ tal. z kolei płac., na listop. 33½, listop.-grudz. 32⅞—33, grudz.-stycz. 32¾, na wiosnę 32½—¾ tal. płac. Groch: 2250 funt. do gotow. 66—72 tal.; na paszę 56—62 tal. Rzep: 1800 funt. 79—81 tal. Rzepik: 76—79 tal. Olej rzepiowy: 100 funt. w miejscu 9½ tal.; na listop. i listop.-grudz. 9½—11/24 płac. grudz.-stycz. 9½ płac. i żąd. 9 11/24 płac. kwiec.-maj 9 19/24 tal. płac. Olėj lniany: 100 funt. w miejscu 11¼ tal. Olėj skalny: w miejscu 7 1/12 tal. żąd. na listop. i listop.-grudz. 7 1/12—1/24, grudz.-stycz. 7 1/12 tal. żąd. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 16⅔—½ tal.; na listop. 16 11/24—⅓, listop.-grudz. i grudz.-stycz. 16 1/12—15 11/12, kwiec.-maj 16½—5/12 tal. płac.

Giełda wrocławska, 16 listopada.
(Adolf Karmiński).

Pszenica: słabo, pr. 84 funt. biała 71—79—84 sgr., żółta 69—73—79 sgr., piękne gatunki nad not., pr. 2000 funt. na bież. miesiąc 63 tal. żądano. Żyto: słabo, wypow. 1000 cent., pr. 84 funt. w miejscu szląskie 59—63—68 sgr., najpiękniejsze nad not. płc., 2000 funt. na bież. miesiąc 50⅝—51 tal. płc., list.-grud. 49½ tal. płac., kw.-maj 49 tal. płac. Jęczmień: obrót słaby, pr. 74 funt. w miejscu żółty 50—55 sgr., jasny 56—59 sgr., biały 60—62 sgr., najpiękniejszy nad not. płac. 2000 funt. na bieżący miesiąc 56 tal. Owies: ofiarowany, pr. 50 funt. w miejscu szląski 35—41 sgr., galicyjski 34—37 sgr., 2000 funt. na bieżący miesiąc 51¾ tal., list.-grudz 51½ płac., kwiec.-maj 52 tal. żąd. i płac. Groch: bez obrotu, pr. 90 funt. do gotowania 68—72 sgr., na paszę 62—67 sgr. Wyka: trzyma się, pr. 90 funt. 58—61 sgr. Bób: trzyma się, pr. 90 funt. 74—80—88 sgr. Łubin: żądany, pr. 90 funt. 52—55 sgr. Koniczyna: stale, pr. 100 funt. biała 14—15—18—21 tal., czerwona 10—12—13—15 tal. Tymotka: ofiarowana, 6—7—7½ tal. Siemię konopne: bez zmiany, pr. 60 funt. brutto 52—55 sgr. Nasiona olejne: dobra do kupna ochota, pr. 150 funt. brutto. Rzep zimowy: 174—184—194 sgr. Rzepik zimowy: 172—178—182 sgr., najpiękniejszy nad not. pr. 2000 funt. na bieżący miesiąc 90 tal. żąd. Olėj rzepiowy: ceny mało zmienione, pr. 100 funt. w miejscu 9⅙ tal. żąd., na bieżący miesiąc 9 1/24 tal. płac., 1/12 żąd., list.-grud. 9 1/24—1/12 tal. płac., grud.-stycz. 9 1/24 tal płc., kwiec.-maj 9 5/12 tal. płac. Kuchy rzepiowe; stale, pr. 100 funt. w miejscu 61—62 sgr. Okowita: pr. 100 kwart à 80% Trall. w miejscu 15⅓ tal. żąd., ⅙ płac., na bież. miesiąc 15⅓ tal. płac. i żąd., list.-grudz. 15 7/24 tal. płac. i żąd., kwiec.-maj 15 7/12 tal. płc. Urzędowy kurs: Austr. bank. 87¼—⅛ płac. Rosyjsko-polskie 83⅞ 84 - 83¾ tal. żąd. i płac.

Giełda szczecińska, 16 listopada.

Pszenica: słabo, na list. 70, listop.-grud. 68, na wiosnę 68 tal. Żyto: spokojnie; na list. 55, listop.-grudz. 53¾, na wiosnę 52 tal. Olėj rzepiowy: bez zmiany; na list. 9 1/12, kwiec.-maj 9½ tal. Okowita: spokojnie; na list. 15¾, list.-grud. 15½, na wiosnę 16 1/12 tal.

Nadesłano.

Błogo skutkująca Revalescière du Barry. — Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o błogiéj skuteczności Revalescière du Barry, odkąd do tysiąca pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wdzięczne błogosławieństwo i szczęśliwą kuracyą Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoletniém bezskutecznėm używaniu lekarstw. Rzym, dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, któremi go uzdrowić chciano i odkąd wyłącznie prawie używa wybornéj Revalescière du Barry, która nadzwyczaj pomyślnie nań działała. — Zaręczają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden jéj talerz i nachwalić się niemoże błogich jéj skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi.) — W następnych chorobach przewyższa ona każdy inny znany środek leczący: niestrawności, obstrukcyi, ostrości, kurczach, spazmach, zawrocie, zgadze, dyaryi, cierpieniach żołądka, słabości nerwów, chorobie żółci, cierpieniu wątroby, pęcherza i nerek, wzdymaniu, ociężałości, biciu serca, nerwowym bólu głowy, głuchocie, szumu w głowie i w uszach, bólach w każdéj części ciała, suchotach płuc i kanałów oddechowych, chronicznem zapaleniem i ropieniu żołądka, cierpieniach z kamienia wynikłych, hemoroidach, wyrzutach zaskórnych, szkorbucie, febrze, skrofułach, suchotach, puchlinę wodną, reumatyzm, mdłości i womity nawet w czasie brzemienności, usposobienie smutne, spleen, ogólną słabość ciała, ochromienie członków, kaszel, bezsenność, brak pamięci, wycieńczenie, melancholią, hysteryą itd. [5268]

Cenny ten środek pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych z pieczęcią **Barry du Barry i Sp.** wraz z przepisem użycia. — Ceny: pół funta flor. 1 50, 1 funt flor. 2 50, 2 funty flor. 4 75, 5 funt. flor. 10, 12 funt. flor. 20 i 24 funt. flor. 37, 50. — **Du Barry** proszek czekoladowy z Revalescière dla piersi, żołądka i nerwów: w puszkach na 12 filiżanek flor. 1 50, na 24 filiżanek fl. 2 50, na 48 filiżanek fl. 4 75, na 288 filiżanek fl. 29 na 576 filiżanek flor. 37 50. To jest tyle, co 6 grajcarów za filiżankę.

Sprowadzać go można przez **Barry du Barry i Sp.**, Wiedeń, Freiung 6, dalėj przez pana Franciszka Wilhelma i Sp., A. Pflanzert następ., przez aptekarzy dr. Girtler, Freiung 7 i „pod Murzyne " Tuchlauben 27 w Wiedniu; w Pradze przez J. Fürst, w Peszcie przez J. v. Frenk, w Preszburgu przez F. Pistory, w Celowcu przez Birnbacher, w Poznaniu przez i aptekę Elsnera, jak téż przez wszystkie apteki.

(Nadesłano).

W interesie wszystkich na epileptyczne kurcze (wielką chorobę), na kurcze w głowie, piersiach i żołądku cierpiących zwraca się uwagę na wynaleziony przez pana M. Holz. Berlin, Dresdener Str. 20 środek, za pomocą którego już kilkuset nieszczęśliwych wyzdrowiało. (6987).

(Nadesłano).

Nie ma zapewne po żelazie w całym warsztacie przyrody drugiego materyału, na któregoby zużycie człowiek w swych zatrudnieniach tak był wskazany jak skórę. W chatce i pałacu, na wodzie i na lądzie, na wojnie i w pokoju, w wielkich fabrykach parowych i u stołu małego rzemieślnika bez té animalnéj garderoby obejść się nie podobna. Zaprowadziłoby nas za daleko, gdybyśmy detalicznie wyliczyć chcieli wszystkie cele pojedyncze jakie się osięga przez współdziałanie skóry; połączenie kół w machinach i fabrykach, bieg koni przed ciężkim wozem furmańskim i przed ekwipażem eleganckim regulują się za pomocą rzemieni ze skóry, pierwsze wystąpienie człowieka w życiu, gdy w wieku lat dwóch stara się na ziemi pierwsze stawiać kroki, i ostatnie ustąpienie umierającego na wojnie żołnierza, obaj pogrzebani są, jeden rozpocząć karyerę swoją, drugi kończyć je w bucikach ze skóry, a czego dotąd mowa nie zdołała, by objąć członków całego świata węzłem wspólnym, to pozostawione było skórze ścielącéj się jako wspólna poddanka u stóp całéj ludzkości. Największy dyplomata i najniższy obywatel, mąż, zajmujący stanowisko najwyższą stróż na wieży, i głęboko zanurzony górnik, każdy z nich rozmaicie występuje w życiu, ale w tém wszyscy podobni do siebie, że w jednéj materyi wspólnéj natury, w skórze, swój zaczynają i kończą.

Lecz jak każda karyera ma do walczenia z mniejszemi i większemi trudnościami, tak też i karyera skóry; musi ona również okazać gibkość i giętkość, by więcéj zyskać siły i ustrzedz się od pękania a do osiągnięcia tych zalet nic nie dopomaga tak dobrze jak uznany olėj do skór H. E. w Poznaniu, gdyż przezeń skóra w każdéj formie po jednem dwurazowém posmarowaniu staje się tak miękką i giętką, gdyby nigdy poprzednio nie była twardą. Ile przyjemności przymiot ten ma dla tego, co cierpi na odgniotki a których uśnienie twardego buta ustawicznie przypomina jego dolegliwość, ten tylko ocenić potrafi, co przez posmarowanie swoich butów olejem znosi ich działanie. A jak tu twardość skóry przeszkadza równemu poruszaniu się człowieka, tak u machiny, owéj natęgowanéj siły ludzkiéj, opiera się ruchowi kół. Rzemienie pasowe, które przez skondensowaną parę wodną, przez unoszące się pyłki kurzu i rozmaite mechaniczne nieczystości, które wciągają w siebie, stają się twardemi i łatwo pękają, tracą przez to potrzebną elastyczność, stają się, by się tak wyrazić, leniwe i zmniejszają przez pomnożone tarcie szybkość koła a liczne się przypadki, w których przez użycie jedynie oleju Elsnera do skór zdołano skutecznie zapobiedz wzmiankowanym powyżéj, tak dzo dotkliwym niedogodnościom przy rzemieniach obrotowych. Odsyłamy do zapytania wystósowanego w téj mierze do właściciela młyna pana Pawła Nickel w młynie oberskim pod Rzyną n. W.)

Rezultaty dalėj oleju do skór przy uprzęży konnéj, przy ciach powozowych, fartuchach, obuwiu itd. są nadto udeptane jak aby było potrzeba wyliczać je wszystkie po szczególe.

Ze wszystkich gałęzi ludzkiéj działalności rękodzielniczéj, z lokalów fabrykantów, z podwórzy dominiów i pocztowych ubiur władz wojskowych, z pracowni robotnika nadchodzą ... nia znakomitego tego fabrykatu, którego sława przeszła Ocean i wywołała potrzebę zakładania składów po wszystkich częściach świata, który na pierwszéj północno-niemieckiéj wystawie przemysłowéj i rólniczéj w Berlinie 1867 r. otrzymał od pp. v. Bronsart-Schellendorff i A. F. Lossowa zaszczytną wzmiankę, a na kongresie niemieckich młynarzy w Berlinie w maju przez przewodniczącego, właściciela młyna parowego pana J. v. d. Wyngaert w Passow pod Szczecinem chlubnie wspomniany i do używania zalecony.

Obwieszczenie.

W tutejszém miejscu pod No. 87 (w katastrze ogniowym No. 98) położona nieruchomość (Hôtel Poznański), należąca do sukcesorów po **Andrzeju Zapałowskim**, oszadowana na 5342 tal. 15 sgr., ma być sprzedaną w drodze dobrowolnéj subhastacyi najwięcéj dającemu w terminie na dzień

4 stycznia 1869, o 10 godzinie z rana,

przed radzcą **Berndt** wyznaczonym.

Chęć kupna mający niniejszém się zapraszają. [7161]

Wągrówiec, dnia 31 października 1868.

Królewski sąd powiatowy.
Wydział II.

Ogłoszenie.

Nieruchomości w Krzekotowicach pod No. 21 i w Magdalenowie pod No. 18 w powiecie Krobskim położone, razem około 88 morgów wynoszące, do spadku po ś. p. Ks. **Kropiwnickim** należące; jako też dom murowany w Pempowie, sprzedane będą w drodze licytacyi dnia **28 grudnia r. b.** o godzinie 3 z południa w mieszkaniu proboszczowskiém w Pempowie. Warunki sprzedaży wyłożone są w registraturze tutejszego Konsystorza i na probostwie w Pempowie. (7160)

Poznań, d. 12 listopada 1868.

Kapituła Metropolitalna.

Przestroga.

Kobieta oszust pod różnemi nazwiskami dopuszcza się rozmaitych oszustw i kradzieży: udaje nieszczęśliwą, czyni się krewną rozmaitych podług okoliczności oszustwu jéj sprzyjających, najwięcéj udaje się do księży, a gdy dobrowolnie od nich nic nie wyłudzi, grozi im rozmaitemi denuncyacyami i skargami i rozmaite na nich potwarze zmyśla. Nadto jest agentką złodziei, włócząc się we dnie po domach, ciekawie przegląda wszystkie kąty mieszkania i położenie jego przez co złodziejom, z którymi ma komunikacyą, ułatwia niecne kradzieże Ta kobieta najwięcéj kręci się nad koleją żelazną i na każdéj stacyi w mieście pomiędzy Berlinem a Wrocławiem, ma swoich znajomych (podług niéj swoich krewnych) t. j. w Wrocławiu, Trachenbergu, Rawiczu, Sarnowie, Lesznie, Kościanie, Poznaniu, Rokitnicy, Szamotułach, Wronkach, Krzyżu i Berlinie. Ta kobieta ma blizko lat 40, porządnie i najwięcéj czarno ubrana i prawdopodobnie ma perukę na głowie, mówi po polsku i po niemiecku równie dobrze, siedziała już w różnych za oszustwa więzieniach. (7156)

Zaprowadzenie konkursu.

Król. sąd powiatowy w Wrześni.
Wydział I.

Dnia 2 listopada 1868 przed południem o godzinie 1½.

Nad majątkiem kupca **Abrahama Kantorowicza** w Wrześni został konkurs kupiecki zaprowadzonym i dzień w którym poprzestał długi płacić na dzień **30 październik**a r. b. ustanowionym.

Tymczasowym zawiadowcą masy został kupiec **Felicyan Rakowski** tu ztąd mianowany. Wierzycieli wspólnego dłużnika wzywa się niniejszém aby w terminie wyznaczonym na

dzień 12 listopada r. b. z rana o godz. 11.

w lokalu sądowym przed komisarzem panem sędzią powiatowym **Thiel**, oświadczenia swoje co do propozycyi względem zatrzymania zawiadowcy tego lub ustanowienia innego tymczasowego zawiadowcy oddali.

Wszystkim, którzy od wspólnego dłużnika pieniądze, papiery lub inne rzeczy w posiadaniu lub w zachowaniu mają, albo którzy mu cośkolwiek są dłużni, wzywamy, aby mu nic nie oddawali lub płacili, raczéj o posiadaniu przedmiotów aż do dnia 5 grudnia r. b. włącznie sądowi lub zawiadowcy masy donieśli i wszystko z zastrzeżeniem praw swoich także do masy konkursowéj oddali.

Właściciele zastawów i inni z takowemi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego tylko winni o zastawach w ich posiadaniu się znajdujących donieść. (6822)

Września, dnia 2 listopada 1868.

Królewski sąd powiatowy.
Wydział I.

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszły następujące dzieła:

Kazania sejmowe X. Piotra Skargi. Podług wydania kazań przygodnych i innych X. Piotra Skargi z roku 1610. Cena 10 sgr.

Rolnictwo w obec postępu przez K. Tyca. Tom I. z wielu drzeworytami. Cena 3 tal. 20 sgr.

Drzewo wisielca. Powieść dla ludu na podaniu i dziejach osnuł Drogomir Zan. Cena egzemplarza oprawnego 10 sgr.

Vivat Aś!!
[7166] **Je...ta.**

Mieszkam **Wielkie Garbary 49**, parterre
[7164] **B. Goldschmidt.**

Strzecha.

Nakładem księgarni **F. H. Richtera** we **Lwowie** wyszedł już zeszyt pierwszy **drugiego** rocznika pod powyższym tytułem pisma ilustrowanego rodzin polskich.

Mając na celu pożyteczną rozrywkę umysłową, szuka „Strzecha" głównie zalety w tém, ażeby była zajmującą i przystępną wszystkim tak treścią swoją jak i ceną. Dla tego téż zamieszcza ona w kolumnach swoich to tylko, coby jako **najciekawsze i najbardziéj zajmujące** w obszernéj dziedzinie **rozrywki umysłowéj i wiedzy,** przedstawione w pięknéj formie **słowem i obrazem,** mogło nastręczyć wszystkim klasom społeczeństwa równą korzyść i przyjemność; tym sposobem spodziewa się ona doprowadzić z czasem do tego, że stanie się prawdziwą książką familijną w każdym domu polskim, pożądaną w ręku każdego, kto w czasie wolnym od codziennéj pracy pragnie pokrzepić umysł literaturą ojczystą.

Główniejsze działy „Strzechy" stanowią: Zajmujące powieści oryginalne i tłómaczone; dramata, poezye, rzeczy historyczne — ojczyste i obce; życiorysy sławnych osobistości; humorystyka; ciekawe opisy podróży; rzeczy tyczące się krajów i ludów — a szczególniéj ziem polskich; wiadomości przyrodnicze itd. a wszystko ozdobione pięknemi drzeworytami.

Najznakomitsi pisarze i artyści polscy przyrzekli pomoc swoją temu pismu. Z pierwszym zeszytem II rocznika rozpoczęła się nowa wielce zajmująca powieść jednego z najznakomitszych dziś powieściopisarzy naszych p. T. T. J. pod tytułem: **„Ojciec Nikon"** osnuta na tle konfederacyi barskiéj.

Strzecha wychodzi w zeszytach czterotygodniowych (zatém 13 zeszytów rocznie) objętości 4—5 arkuszy w formie dużéj ćwiartki i w pięknéj okładce utworu i rysunku p. Fr. Tepy.

Oprócz tego dodaje się bezpłatnie do każdego rocznika piękną rycinę jako premią. Przeznaczona do drugiego rocznika premia, przepyszna rycina litografowana, przedstawiająca utwór śp. Artura Grottgera pod tytułem: **„Wojna"** jest już do widzenia we wszystkich księgarniach.

Cena jednego zeszytu 60 cent. w. a. albo **12** sgr.

Przedpłatę przyjmują wszelkie księgarnie i urzędy pocztowe.

Premia dołączona będzie do ostatniego zeszytu rocznika; można jednak za złożeniem ceny całego rocznika otrzymać ją zaraz z pierwszym zeszytem.

Kompletne egzemplarze I rocznika „Strzechy" zawierające powieści B. Bolesławity, Jana Zachariasiewicza, Władysława Łozińskiego, Pauliny z L Wilkońskiéj, Paulina Stachurskiego; poezye T. Lenartowicza, W. Pola, Kornela Ujejskiego, Fr. Waligórskiego, Jak. Zakrzewskiego i inne, tudzież artykuły historyczne, etnograficzne itp. Ksaw. Godebskiego, J. Gordona, L. Tatomira i inne są do nabycia u nakładcy wraz z premią, piękną ryciną kolorowaną, przedstawiającą „Scenę z wypadków warszawskich", zbroszurowane po złr. 7 cent. 80, w pięknych okładkach oprawne po złr. 8 cent. 80. (7151),

Panom **agronomom i lubownikom polowania** poleca podpisany znane od lat wielu prawdziwe **wejmarskie**

buty do polowania,

jako **niezbędny** przedmiot ubioru, (dla lekarzy i pastorów także nader praktyczne), któremu doskonałość jego wszędzie wstęp utorowała. Buty te podbite są pilśnią a rosyjskiemi juchtami pociągnięte, przeto wcale nie przepuszczają wody i bardzo są ciepłe.

Przy zamówieniach proszę szanownych panów tylko o podanie miary długości zwykłego buta i o nadmienienie, czy noga jest wązką czy szeroką itd., poczém pewni być mogą, że otrzymają parę dobrze siedzących butów, które w razie przeciwnym chętnie także wymieniają się na inne. (Butów tych nie wdziewa się na inne lecz zwykle tylko na pończochy do polowania.) Cena ich 6 tal a na żądanie dodaje się jeszcze smarowidło skórę konserwujące. Przesyłka uskutecznia się natychmiast ponieważ wielki wybór zawsze jest w zapasie.

Edward Noack, krol. liwer. nadw.

Berlin, Spittelmarkt 10. [6474]

Sprzedaż tryków.

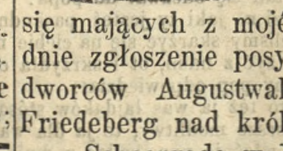

Jak w latach dawniejszych ustanowione będą dnia **1 grudnia** ceny **tryków,** sprzedać

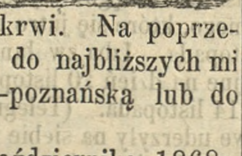

się mających z mojéj owczarni Negrettów pełnéj krwi. Na poprzednie zgłoszenie posyłam jak najchętniéj furmankę do najbliższych miasteczek dworców Augustwalde nad koleją starogrodzko-poznańską lub do Friedeberg nad królewską koleją wschodnią.

Schoenrade w Nowéj Marchii (N. M.), 28 października 1868.

(6697) **von Wedemeyer.**

Dnia 15 b. m. **zaginęła** z Dom. Zapust pod Ostrorogiem **czarna harcica.** Ktoby o takowéj miał jaką wiadomość, albo przypadkiem był w posiadaniu, upraszam o łaskawe odesłanie za stósownem wynagrodzeniem do podpisanego tamże.

Zapust p. Ostrorog, dnia 16 listopada 1868. (7159)

F. Dramiński.

Wielki
Skład futer
znajduje się (6940)
Wodna ul. 27.
Philippsohn Holz.

Panom

którzy się sami golą, poleca fabryka **C. Zimmer'a** w Berlinie Behrenstr. **16.** uznane wybor. **chińskie rzemienie do pociągania** (z czterech stron do używania) **wklęsło szlifowane brzytwy** pod gwarancyą dobroci, **mydło do golenia**, najlepsze jakie istnieje, **noże** do rozbierania pieczeni **scyzoryki** itd. (7013)

Skład na Poznań u **A. Kluga,**
Wrocławska ulica No 3.

Przesyłkę bardzo pięknie wyrobionych **rosyjskich samowarów,** jako téż **czarki i nakrycia** otrzymał i poleca

August Klug,
(7162) Wrocławska ul. 3.

Najlepsze

węgle kamienne

dostawia według miary w **kopalniach używanéj, wprost z dworca kolei** franko przed dom lub na skład spedytor

Rudolf Rabsilber
[6129] w Poznaniu.

Skład mój herbaty

ostatniego sprzętu, uzupełniłem wybornemi gatunkami. (5823),

Poznań. **J. N. Piotrowski.**

Cygaro la Reyna, dobrze odleżałe, po 17½ tal. za tysiąc

poleca

[7134] **T. Luziński.**

Środek od razu uśmierzający **migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgije,** zwany

GUARANA

pp. Grimault et C. aptekarzy w Paryżu.

Jest to lekarstwo niewinne a wyłącznie **roślinne**, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. **Grimault et Comp.** do Francyi sprowadzone, sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem zażycia onychże, w języku polskim. (6912)

Dostać można w aptekach pp. **dr. Mankiewicza** i **Elsnera** w **Poznaniu.**

Świeże łupcze otrzymają
W. F. Meyer S[...]
Wilhelmowska ul. 2.

Ogłoszenia gospodarskie

Ogrodowego m[...] w **Borku** już zajęte. (7[...]

Ogrodnik artystyczny, teoretycznie i praktycznie wydoskonalony, mianowicie w zakładach angielsko-francuzkich i oranżeryach, opatrzony w dobre i rekomendujące świadectwa poszukuje od 1 stycznia posady, jest żonaty. Bliższą wiadomość udzielić raczy eksped. Dzien. Pozn.

Hipoteki
bezpośrednio po list[ach] zastawnych w wysok[ości] 20,000 do 50,000 t[alarów] pod rzetelnemi [wa]runkami kupuje
Bernard Rawi[cz]
(7136) Wielkie Garbary No. 39.

Skład soli
Abr. Sprin[ger]
w Inowrocławiu
poleca
sól kuchenną na sól bydl[ęcą] denaturowaną, czystą
miech o 200 funtach po 1 tal. 15 sgr.
„ 150 „ 1 „ 5 „
„ 125 „ 1 „ — „
grubą i średnią sól kuch[en]ną z Schoenebeck,
miech o 125 funtach netto po 3 tal. 15
angielską sól kuchenną po 3 tal. 15

Sprzedaż tryków

Tryki Rambouilletty ma na sprzedaż Dom. **Bogdanow[o]** pod Obornikami. (715[...]

N. M. Witt.

Teatr miejski.

We wtorek dnia 17 listopada. **Martha oder der Markt von Richmond.** Wielka opera w 4 aktach Flotowa. Harriet, panna Teresa Müller. Plumkett pan Egli.

W środę dnia 18 listopada. 1. **Adelajde.** Obraz ludowy ze śpiewami w 1 akcie Hugona Müllera. 2. **Badekuren.** [Ko]medya w 1 odsłonie przez G. z Putlitz. **Der Kurmärker u. die Picarde 1815.** Obraz ludowy ze śpiewami w akcie L. Schneidera. (716[...]

Sala w ogrodzie ludowym.
Dziś we wtorek 17 i w środę 18 listopada **Wielki koncert całéj kapeli 6 pułku** pod dyrekcyą kapelmistrza **W. Appold.**

Przedstawienie.
Wystąpienie gimnastyków
Mr. Hajek i Will. Stafford
Cena wnijścia 2½ sgr. Bilety familijne 3 osoby po 5 sgr. Początek o godz. 7
[7168] **Emil Tauber**

Dnia 10 b. m. rozpocząłem
kurs tańca,
o godzinie 7 dla dam, o 8 dla panów.
Mieszkam przy ulicy Podgórnéj, w domu pana **Sikorskiego.** [6999]
Kornel Szczepański
baletnik teatrów warszawskich.

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Dodatek do Dziennika Poznańskiego Nr. 246.

Niedziela, dnia 18 listopada 1868.

Seweryn Trąmpczyński umarł dnia 13 b. m. w Rusiborzu. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę. O czém zawiadamia krewnych i przyjaciół zmarłego w smutku pogrążona **Familia.**

[7116.]

(Nadesłano.)

Fosforan żelaza p. Leras, doktora umiejętności, w stanie cieczy jest lekarstwem bardzo pożądaném w leczeniu **bladaczki, boleści żołądka, trudnego trawienia i braku krwi.** Doktor Bernatz, lekarz szpitala de la Pitie w Paryżu, świadcza jego zalety w wyrazach następujących: „Miałem sposobność przekonać się podczas leczenia pewnéj słabéj, dotkniętéj ciężką chorobą, przeciw któréj ani żelazo kwaszone przez wodoród, ani mlekan żelaza, ani pigułki Vallet'a, ani wody Spa i ...assy dobrego skutku sprawić niezdołały, że fosforan żelaza p. Leras żołądek jéj i znieść ... w stanie i skutek jak najpożądańszy przyniósł. [7099.]

Towarzystwo rólnicze Mogilnickie. Walne zebranie dnia 30 listopada r. b. o godzinie 10 przed południem u Kamińskiego w Trzemesznie. (.7114)

Dyrekcya.

Walne zebranie Towarzystwa rólniczego inowrocławskiego odbędzie się **poniedziałek dnia 30 listopada rb. w Inowrocławiu** o godzinie 12 w południe w lokalu p. Preussa. Donosząc o tém, o liczny współudział prosi uprzejmie

Dyrekcya. (.7108)

Szanownych Członków Koła Towarzyskiego w Poznaniu, mamy zaszczyt zaprosić na **walne zgromadzenie dnia 6 grudnia r. b.** o godzinie 5 z wieczora w lokalu Koła odbyć się mające. [.7110]

Dyrekcya.

Walne Zebranie towarzystwa rolniczego powiatów Pleszewskiego i Odolanowskiego odbędzie się **w Ostrowie w hotelu p. Lange, w poniedziałek 23 listopada r. b. o godzinie 2 po południu.** [7111.]

Walne zebranie Tow. P. N. powiatu Gnieźn. odbędzie się w Gnieźnie w hotelu pani Chrościńskiéj na dniu 23 b. m. i r. o godzinie 11 z rana. [6892]

Komitet.

Obwieszczenie.

Lokale, w których obecnie kupiec Silbermann przy placu Sapieżyńskim No. 7 ma szynk i destylacyą, wynajęte zostaną wraz z mieszkaniem począwszy od dnia 1 kwietnia r. 1869. Do podania ofert wyznaczony jest termin na **dzień 17 mb. przed połud. o godz. 11.** w ratuszu. [7098].

Poznań, 12 listopada 1868.

Magistrat.

Sprzedaż dobrowolna.

Grunt na Rybakach pod No. 89 położony należący do pozostałości po wdowie **Michalinie Ladek**, oszacowany na 2074 tal. 17 sgr. 6 fen., ma być sprzedany na drodze dobrowolnéj subhastacyi w miejscu posiedzeń sądu **dnia 30 listopada rb.** przed południem o godzinie 11.

Warunki sprzedaży mogą być w biórze naszém opiekuńczém III B. przejrzane.

Poznań, dnia 8 października 1868.

Królewski sąd powiatowy

Wydział drugi. (.6735)

Sprzedaż konieczna.

Królewski sąd powiatowy w Pleszewie.

Wydział I.

Pleszew, dnia 12 września 1868.

Dobra rycerskie **Miniszewo**, do których należy wieś Żygówek i do których 21 morgów 26 kwadr. prętów wcielono, obejmujące 555 ¼ morgów areału, należące do ur. **Feliksa Jarnatowskiego**, dziedzica dóbr rycerskich, oszacowane na 65,670 tal. 14 sgr. 6 fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być **dnia 19 kwietnia 1869** przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi wieczystéj nie wynikającéj, pieniędzy kupna zaspokojenia poszukują, winni się z należytościami swemi do sądu subhastacyjnego zgłosić. [6316.]

Wielki
Skład futer
znajduje się (6940)
Wodna ul. 27.
Philippsohn Holz.

Wywołanie.

Na hipotece gruntu, do Wojciecha i Anny Matyldy Reschne małżonków należącego, Grzebienisko No. 39 zapisane są w dziale III No. 1 dla Ludwika Zwierzchowskiego, który się wydalił 173 tal. 16 sgr. 9 fen. schedy ojcowskiéj z prowizyą po 5 od sta, na mocy recesu z dnia 22 kwietnia 1820 r. w skutek dekretu z dnia 18 kwietnia 1822.

Scheda ta następnie została na mocy rozporządzenia z dnia 7 maja 1857 roku także przeniesioną na realności od pomienionego gruntu odpisane i do gruntu No. 43 w Grzebienisku do isane.

Posiedziciele gruntów w zastaw danych twierdzą, że rzeczona pretensya zapłacona została, twierdzenie to przez dostawienie kwitów wymazalnych mniemanych następców prawnych wierzyciela hipotecznego poświadczyli. Ponieważ ostatni jako następcy prawni nie są dokładnie wylegitymowani przeto powyżéj wzmiankowana pozycya się wywołuje niniejszém i wzywają się nieznani następcy prawni Ludwika Zwierzchowskiego, aby swe pretensye do owéj pozycyi najpóźniéj w terminie dnia 5 marca 1869 przed południem o godzinie 11 przed deputowanym naszym sędzią powiatowym panem Stiebler wyznaczonym podali, inaczéj z swemi pretensyami prekludowanemi a pozycya w księdze hipotecznéj wymazaną zostanie.

Szamotuły, dnia 12 października 1868.

Królewski Sąd powiatowy.

Wydział I. [7097].

F. Sarnecki powrócił do Poznania i mieszka pod **Czarnym Orłem.** [7103].

Pomocnik handlowy, zaopatrzony w dobre zaświadczenia, posiadający język polski i niemiecki, wolny, jeżeli można, od wojska i dokładnie z handlem korzennym obeznany, może od 1 stycznia 1869 znaleść u mnie miejsce. Reflektujący na to, niechaj się zechce do mnie zgłosić w liście frankowanym, załączyć odpis swych zaświadczeń i swe warunki.

Nakło (Nakel) 1868 roku.

[7100.] **A. Podgórski.**

Poszukuje się **ucznia.** Bliższa wiadomość u p. **Skokalskiego**, Śty Marcin. [7101.]

Gorzelnik, obeznany z wszelkiemi gałęziami swego fachu, zaopatrzony dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Bliższą wiadomość udzieli rządzca **Pfeiffer** w Dom. **Zalesie pod Borkiem.** [6989].

Zamówienia na dzieło:

Encyklopedya powszechna kompletna w 28 tom. w zniżonéj cenie 35 tal.

przyjmuje księgarnia [6715]

J. K. Żupańskiego.

W cenie zniżonéj

sprzedaje księgarnia Żupańskiego:

Pamiętniki Rufina Piotrowskiego

z pobytu na Syberyi.

3 tomy. [7038].

2 tal. 15 sgr.

W komisie księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszło jest i do nabycia:

Kongres europejski w obec ducha czasu

przez

K. Czpara.

Księgarnia **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu odebrała na skład główny i poleca:

Pamiętnik

czynnności wojskowych

jenerała

Jana Henryka Dąbrowskiego

i

Wojska polskiego

od bitwy pod Lipskiem 1813 r.,

skreślony przez naocznego świadka.

Cena 10 sgr.

Czarne i kolorowe towary jedwabne poleca przy **wielkim wyborze** jak najtaniéj [.7118]

Jozef Wolfssohn i syn.

Rynek 57.

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:

Wybór z Przemian

P. Owidjusza Nasona

z krótką wiadomością o

życiu i pismach autora,

wstępem do każdéj powieści oraz objaśnieniem i słowniczkiem dla użytku szkół wydał

Prof. Dr. **Antoni Jerzykowski.**

W **lesie Buszewskim** pod Pniewami sprzedaje leśniczy Dach **sążeń** mocnego szczepowego drzewa sosnowego po 4 tal. a pieńkowego po 2 tal. (7133.)

5 tal. nagrody

odbierze ten, kto odda w hotelu Sterna w Poznaniu albo w Dom. Smogorzewo p. Gostyniem suczkę (Leoretkę) ciemno popielatą wabiącą się Djou, która okryta popielatą derką z zieloną obróżką z skóry z **Smogorzewa** uciekła. [7105].

Najnowsze i eleganckie **berlińskie** żakiety i paletoty polecają (.7117)

Jozef Wolfssohn i syn.

Rynek 57.

Od dnia dzisiejszego rozpoczyna się wyprzedaż sądowa w magazynie strói **J. Goślinowskiéj** w Bazarze po znacznie zniżonych cenach. [7102.]

C. J. Cleinow,

zawiadowca masy konkursowéj składu J. Goślinowskiéj w Poznaniu.

Smaczną herbatę

funt po **30** trojaków poleca

[7134] **T. Luziński.**

Hipoteki bezpośrednio po listach zastawnych w wysokości 20,000 do 50,000 talarów pod rzetelnemi warunkami kupuje

Bernard Rawicz,

(7136.) Wielkie Garbary No. 39.

Aukcya.

W **środę dnia 18 listopada r. b.** rano od 9 godziny sprzedawać będę w **lokalu** aukcyjnym przy **Magazynowéj ulicy 1** *meble, bieliznę, ubiory, materyą na surduty i spodnie* itd. (7128.)

Rychlewski, król. komisarz aukcyjny.

Lampy, cylindry, klosze mleczne po najtańszych cenach fabrycznych

M. Bendix,

(7130.) Wodna ulica 7.

Pastyle z Ems

wyrabiane z sól **źródła skalnego**, polecane przez pp. lekarzy przeciw zaflegmieniu gardła, piersi i żołądka w prawdziwym towarze na składzie u p. aptekarza Elsnera, na miasto i W. Ks. Poznańskie.

Administracya zdrojowiska Felsenquelle Ems. [2419]

Bloka

UWAGI GOSPODARSKIE

4 części po 1 tal. 15 sgr. poleca księgarnia

[5682]. **J. K. Żupańskiego.**

Abituryent życzy sobie przyjąć miejsce guwernera. Offer. sub. A. Z. Środa. Poste restante. (.7107]

Do Sza. Redaktora Tygodnika Katolickiego.

Raz jeszcze zapytuję publicznie Sza. Redaktora, czyli popełniwszy błąd w Nrze 38 pisma swojego w artykule o Dzwierzchnie, fałszujący zupełnie myśl, naprawić zechce? Jest tam mowa nie o naprawie kościoła, ale o wyczyszczeniu monstrancyi; a zatém winno być **Ją** a nie **go.**

Nadmieniam, że autor artykułu umieszczonego w No. 40 X. R., nie czytając akt kościoła, we wszystkiém pominął się z prawdą, którą stwierdzają korespondencye z r. 1837 do 1838 król. rejencyi w Bydgoszczy, prześwietnego konsystorza w Gnieźnie i żyjący jeszcze świadkowie. [7115]

X. Porawski.

Odebrałem drugą nadsyłkę obuwia wiedeńskiego i czeskiego

z najpiękniejszego towaru i wybornie wyprawowane, które jako znawca osądzić mogę. Polecam je w składzie obuwia ul. Wilhelm. 18

Poznań. **St. Dąbrowski.** [7137.]

Albumy fotograficzne

tanio i w największym wyborze u

Józefa Jolowicza.

Rynek 74. (7119)

Najpierwszy i największy skład **wiedeńskiego i pragskiego obuwia** u

A Apolanta,

[7125.] Poznań, Wodna ulica 30.

Baszliki, kapoty aksamitne, pończochy i szkarpetki wełniane, spódnice włóczkowe, krynoliny i sznurówki poleca

M. Zadek młod.,

Nowa ulica **4.** [7120.]

Pierwszą nadsyłkę importowanych mięszanych cygar odebrał i poleca po nader umiarkowanéj cenie 1000 za 30 tal.

(7135.) **T. Luziński.**

Stare Erlangskie piwo

wystałe, wielka szklankę po 2 sgr. poleca

M. Lewin,

[7048] 91. Chwaliszewo 91.

Nowa księgarnia eksportowa.

Najwyborniejsze i najlepsze książki, dzieła ozdobne i obrazowe, klasycy itd. po nie bywałych nigdy tanich cenach bajecznych!!!

Zasada handlu dostawiać szanownéj publiczności tylko nowe kompletne i bezbłędne egzemplarze a w razie niepodobania się książek zamieniać takowe na każde żądane dzieło.

Meyer's Universum. Ozdobne dzieło obrazowe z przeszło 200 bardzo pięknie wykonanemi stalorytami, piękne wydanie w 8ce, 5 tomów tylko 3 tal. 15 sgr.! **Balzac**, von Iinius dem Jüngsten, die kleinen Leiden des Ehestandes, bardzo interesujące, z wielu illustracyami; eleg., tylko 1 tal. 10 sgr.! — 1) **Schiller's** sämmtl. Werke, w oprawie ozdobnéj. 2) **Goethes** sämmtliche Werke. Kompletne wydanie oryginalne, ozdobne Cotty (1868) papier najpiękniejszy, druk piękny, z przepysznie wykonanemi stalorytami Kaulbacha. 3) **Lessing's** Werke, w oprawie ozdobnéj; wszystkie trzy dzieła razem tylko 6 tal. — **Feierstunden.** Ozdobne dzieło obrazowe z kilkuset pięknemi stalorytami kolorowemi, drzeworytami, wraz z tekstem najlepszych i najulubieńszych autorów nowszych czasów 3 tomy. Największy format w 8ce. Wszystkie 3 tomy tylko 2 tal.! — **Grosses vollständiges Conversations-Lexicon**, najnowsze wydanie, kompletne w 15 grubych tomach w 8ce, A—Z, zamiast 20 tal. tylko 6 tal.! — **Casanova's** Memoiren. Najlepsze niemieckie wydanie z bardzo wielu illustracyami w 17 tomach tylko 7 tal.! — 1) **Shakespeare's** sämmtl. Werke. Najnowsze niemieckie wydanie, w **12** tomach, z pięknemi stalorytami, w bogato złoconych oprawach. 2) **Die Kaiserbrüder.** Romans historyczny w 4 tomach, przeszło 1200 stronnic gruby; jeden z najpiękniejszych historycznych romansów nowszych czasów, (który sam w cenie sklepowéj kosztuje 5 tal.) oba dzieła razem tylko 2 tal. 28 sgr. — **Das berühmte Buch der Welt** (Stuttgart Hoffmann) ozdobne dzieło z kilkuset stalorytami i kolorowemi obrazami wraz z tekstem najpierwszych, najlepszych, pisarzy, tylko 1 tal. 15 sgr.! Roczniki od 1860—65 pięknie o raw., tylko 3 tal — **Die Jesuiten.** Z życia i czynności ich. 2 grube tomy w 8ce. tylko 25 sgr — **Mühlbach's** Louise, Romane. 19 tomów, tylko 2 tal. — **Dr. Reuth.** Die Fortpflanzung des Menschen, abhängig von dem freien Willen beider Geschlechter. Z anatomicznemi obrazami, tylko 1 tal. 15 sgr.! — **Neueste Roman-Bibliothek.** Zbiór romansów najpierwszych, najlepszych pisarzów. 25 grubych tomów w 8ce tylko 3 tal. 15 sgr.! — 1) **Kaltschmid'ts** Fremdwörterbuch, najnowsze wydanie, około 10,000 wyrazów obejmujące. 2) **Stredmanns Rohana**, ein Liebesleben in der Wildniss. Eleg. opraw., oba dzieła razem tylko 20 sgr.! — **Die Freimaurer.** Z życia ich i czynności. 2 grube tomy, bardzo interesujące, tylko 25 sgr. — 1) **Griesinger.** Die alte Brauerei oder **Criminal-Mysterien von New-York.** 3 grube tomy, przeszło 1000 stronnic. 2) **Emigranten-Geschichten** aus dem amerikanischen Leben. 2 grube tomy. Oba dzieła razem tylko 1 tal. 15 sgr.! — Powyższe dzieła opisują w formie nowelli lecz zupełnie wiernie stosunki Ameryki Północnéj. 1) **Neuer Hausschatz** für die Jugend, wydany przez najpierwszych, najlepszych pisarzów, obejmujący najpiękniejsze opowieści, pomiędzy innemi życiorysy, z historyi krajów i narodów itd. itd. w 8ce przeszło 600 stronnic z wielu obrazami, eleg. oprawne. 2) **Tanz Album** na rok 1869. Najnowsze i najulubieńsze tańce na fortepian obejmujące; oba razem tylko 1 tal. 15 sgr.! — **Neueste Gedichtsammlung** der ersten und besten Dichter, wie: Schiller, Goethe, Rückert, Lenau itd. itd., pięknie opraw. tylko 15 sgr.! — **Göthe's Philosophie.** Zestawienie jego idei o **życiu, miłości, małżeństwie, przyjaźni, wychowanie, religii, moralności, polityce, literaturze, sztuce i naturze** z jego wszystkich poetycznych i naukowych dzieł. 7 grubych tomów, zamiast 5 tal. tylko 1 tal.! — 1) **Dr. Le Plat.** Das Geschlechtsleben in der Liebe und Ehe. 2) **Gründlicher Rathgeber** für das Leben, in und ausser der Ehe, Belehrung über die Geschlechts-Verhältnisse des Menschen itd. 3) **Neuester persoenlicher Schutz**, poradnik lekarski we wszystkich chorobach płciowych (opieczętowany) wszystkie trzy dzieła razem tylko 1 tal. 10 sgr.! — **Sammlung der pikantesten und interessantesten** Hamburger Novellen, 24 grubych tomów w 8ce. Cena sklepowa 30 tal. tylko 5 tal. 15 sgr.! — **Neueste populäre** Natur-Geschichte der drei Reiche, przeszło 600 stronnic tekstu i z przeszło 300 pysznie kolorowanemi obrazami, w bogato złoconéj oprawie, tylko 1 tal. 15 sgr.! (.7112)

Bezpłatnie otrzymuje każdy za najmniejszém zamówieniu zbiór nowelli i powieści najlepszych autorów w 3 tomach, za zamówieniami od 5 tal. począwszy **Gothe's Philosophie** w 7 grubych tomach, za większemi zamówieniami dzieła obrazowe, klasyczne itd.

Uwaga. Każde zlecenie wykonuje się natychmiast, aby szanowna publiczność pod każdym względem była zadowolniona. Udawać się tylko należy wprost do księgarni eksportowéj

S. A. Meyer,

eksportera książek

w Hamburgu.

alter Steinweg 57.

Książki wolne są od cła i podatku.

Duże algierskie kalafiory, włoskie kasztany, prunelki i figi, tyrolskie i węgierskie jabłka; franc. suszone jabłka i gruszki, franc. rozm. owoce w konfiturach i w cukrze, szląskie borówki, telt. rzepkę, westf. pumpernykiel, fromage de Brie, Roquefort i Neufchatel, rygenw. półgęski na i bez kości, jako też marynowane gęsie pałki

odebrał i poleca w wybornéj jakości (7132),

A. Cichowicz.

Médaille de la société des sciences industrielles de Paris.

Precz z siwemi włosami!

Melanogène

Dicquemare ainé w Rouen,

Do natychmiastowego farbowania włosów i zarostu we wszystkich odcieniach, bez niebezpieczeństwa dla skóry. — Środek ten farbujący jest najlepszy ze wszystkich do tychczasowych. [4564].

Skład en gros u pp. Wolff i syn w Karlsruhe, w **Poznaniu** u DESFOSSE Succr de MONTIGNY.

Rurki przeciw astmie

aptekarza **Levasseur.**

Leczą rychło i niezawodnie astmy. Dostać można w Paryżu u wynalazcy przy ul. de la Monnaie 19; w Krakowie u p. **Brunona Miczyńskiego**; w Poznaniu w dra **Mankiewicza.** [2237].

Bernard Supper,

blicharz i fabrykant wyrobów woskowych

w Wrocławiu

poleca przewielebnemu duchowieństwu swój skład białych i żółtych swiec woskowych po najtańszych stałych cenach, ręcząc za rzetelną cenę, wagę, czystość i niesfałszowanie. (982)

Jest to nieoceniony środek prosty i tani a niezawodny przeciw najuporczywszym zatwardzeniom, żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym gośćcowi (reumatyzmowi, podagrze a w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i zepsutych humorów pochodzącym. (6242)

Prawdziwe pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotownie umyślnie zastósowane do klimatu Rosyi.

Skład w Poznaniu w aptece **Elsnera.**

Czystość i konserwacya zębów.

Opinia lekarska.

Podpisany przez lat wiele miał sposobność przekonania się tak przez własne używanie **anaterynowéj wody do ust** dentysty **dr. J. G. Poppa**, jak i przez użycie jéj u swych pacyentów, że środek ten przewyższa bezwątpienia wszystkie inne istniejące, o ile usuwa nietylko oddech nieprzyjemny z ust, ale i utrzymuje w nich czystość i konserwuje zęby. (6922)

August kawaler **Schäffer,** m. p.

Dr. med. i członek medycznego fakultetu w Wiedniu.

Wody téj dostać można w **Poznaniu** u **H. Kirsten wdowy**, ul. Podgórna 9.

Balsam na odzięblizne.

Najlepszy środek do prędkiego usunięcia odzięblizny i gwoli zapobieżenia pryszczeniu się skóry butelka po 5 sgr. u (7104)

Dr. Mankiewicza aptekarza.

W zakupnie i sprzedaży dóbr, lasów, hipotek, jako też w interesach komisyjnych każdego rodzaju pośredniczy (944)

Józef Radziejewski,

w Poznaniu, ul. Wrocławska 18.

Na probostwie w Tarnowie pod Poznaniem znajduje się na sprzedaż kilkadziesiąt kóp tegorocznéj wybornéj **trzciny.** (.7086)

Od dzisiaj przyjmuję zamówienia do **nauki tańca.**

Rochacki,

[7089] metr tańca, ul. Wilhelm. 13.

Nowe urządzenia gazowe

jako też **reperacye w urządzeniach gazowych** wykonuje szybko i pod gwarancyą

G. Schoenecker,

[7023] **narożnik Rynku i Wrocławskiéj ul. 60.**

Pająki gazowe, liry, ramiona ścienne i wiszące najnowszego faconu, jako też wyrobu własnego fabrykaty powyższe mam zawsze na składzie po tanich cenach. (7023)

CZEKOLADA DESBRIERE

czyszcząca z magnezyą

Przyjemnego smaku, (w niczem nie różni się od smaku czekolady) **i niezawodnéj skuteczności** dla spędzenia żółci i zepsutych humorów. W małych dozach użyta, leczy zatwardzenie. W Paryżu przy ulicy Grand chantier 1, w Poznaniu w aptece p. **Dra Mankiewicza.** (5970)

CENA pudełeczka w Paryżu 1 fr. 50centym.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych sprowadzania na powierzchnią ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych części organizmu wewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych** (bronchites), **reumatyzmy w lędźwiach i nerwach biodrowych** i t. p.

Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia. [6241].

Dostać można w **Poznaniu** w aptece dra **Mankiewicza.**

Nowe dzieła.

Klasom pracującym polskim

18 książeczek przynosi szczery ich przyjaciel

Karol Forster.

Wszystkie już wyszły w 3 seryach. — Cena każdéj seryi (6 książeczek) 15 sgr. Wszystkich trzech seryi 1½ tal. — **Przyjaciele ludu**, biorący w celu szerzenia **oświaty ludowéj** trzy egzemplarze kompletne (54 książeczek), zapłacą za nie zamiast 4½ talara tylko talarów trzy.

Wspomnienia z Paryża.

Powrót do porządku.

Studya polityczne i filozoficzne.

Karóla Forstera.

Tom I. — To dzieło, już w druku będące, wyjdzie w końcu grudnia r. b. — Cena subskrypcyjna aż do wyjścia dzieła będzie 1½ tal. — Po wyjściu w handlu księgarskim 2 tal. — Subskrybować można na te oba wydania u **K. Forstera** w Berlinie, 24 Leipziger Strasse, przesyłając przedpłatę (najlepiéj przez asygnacyą pocztową) z wyrażeniem imienia, nazwiska, pobytu i najbliższéj poczty. [7179]

Herbata chińska.

Lubownikom prawdziwéj **herbaty chińskiéj** polecam uprzejmie skład mój takowéj zaopatrzony w świeżą nadsyłkę, która z **Chin** rocznie raz tylko w porze teraźniejszéj nadchodzi, funt po 1, 1⅓, 1½, 1⅔, 2, 2½, 3, 4, 5 i 6 tal.

(6762) **F. Dmochowski,** ulica Nowa No. 3.

Swiece woskowe w rozmaitych wielkościach, fabrykat zupełnie czysty, poleca

J. Zapałowski,

[6774. ul. Wrocławska 35.

Aukcya pozostałości.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będę publicznie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą we ***wtorek dnia 17 listopada*** rb. rano od godziny 9 przy ***Wodnéj ulicy nr. 11*** na pierwszém piętrze rozmaite ***meble, pościel, bieliznę, ubiory, sprzęty domowe*** i ***gospodarskie*** itd.

Rychlewski, król. komisarz aukcyj.

[.7129]

Gratulant kompletny.

Skarbczyk dla dzieci i dorosłych zebrał **J. Betkowski.**

Nakład **Józefa Jolowicza** w Poznaniu, Rynek 74, w zapasie we wszystkich księgarniach. (6959·)

Co dopiero wyszedł:

Kalendarz
dla rodzin katolickich
na rok 1869.

192 str., cena 5 sgr.

Biorący naraz 12 eksemp. otrzymują 13 gratis. (6760·)

M. Leitgeber,

księgarnia i skład nót.

Cygara.

Naszym szanownym odbiorcom donosimy uniżenie, że skład nasz prawdziwie importowanych, jako téż hamburskich cygar najobficiéj jest zaopatrzony. Z rzeczy tańszych są: (6411)

El Tulipan	po 10	tal. za tysiąc	
Rodriguez	„ 15	„	„ „
Morenita	„ $16\frac{2}{3}$	„	„ „
Rio Seco	„ 20	„	„ „
Patria moc e	„ 30	„	„ „
Montera słabe	„ 30	„	„ „
Perfecta	„ 40	„	„ „

w zapasie w towarze dobrze odleżałym

J. Katz i Syn,

Wilhelmowska ulica 8.

Wielka sikawka

z aparatem ssącym i dwoma równoczesnemi promieniami wody z siłą ogromną, mianowicie dla miast odpowiednia, jest w fabryce mojéj pod korzystnemi warunkami do sprzedania. (6895)

J Krysiewicz

W. Garbary No. 10.

Uzupełniwszy mój

Skład Herbaty i wybornych Araków

polecam takowy łaskawym względom.

I. Mondré,

(6888· Chwaliszewo No. 39 (obok poczty).

Broń myśliwską

fabrykat **Józ. Offermanna**

puszkarza w Kolonii n. R.

Jedyny medal w Bydgoszczy 1868.

Pojedyńki	. . . . .	pocz. od $2\frac{2}{3}$ tal.
Dubeltówki	. . . . .	„ $5\frac{2}{3}$ „
„ damasc. i patent.		„ $10\frac{1}{2}$ „
Lefoszówki	. . . . .	„ 22 „

Rewolwery, stucery, przybory myśliwskie każdego rodzaju poleca w wielkim wyborze przy dwutygodniowéj próbie i pod każdą gwarancyą [4890

Józ Offermanna filia,

Królewi c w Pr. Tragh. Pulverstr. 18.

Swieże tłuste kielskie sielawy, tłustego wędzonego łososia, elblągskie minogi, Anchovis z Christianii, i marynowanego węgorza zwijanego, włoskie jabłka rozmarynowe, wielkie goryckie marony, teltowskie rzepki trwałe, francuskie konserwowane i kandysowane owoce jako téż angielskie biskopciki do herbaty w rozmaitych formach poleca

Jakób Appel,

[.7126] Wilhelmowska ul. 9.

Delikatne tegoroczne konserwy rozmaitych jarzyn i owoców jako téż prawdziwe strassburgskie pasztety z gęsich wątrobek z truflami, pasztety z bażantów i dziczyzny, nową przesyłkę séra Chester, de Brie, Neufchatel, Roquefort, eidamski i codziennie świeżo nadchodzące ostrzygi wyborowéj jakości polecają [7124.]

Th. Baldemus syn.

Szalki i chustki jedwabne, fularowe i wełniane.
Czepeczki, siatki, kołnierzyki i rękawki haftowane.
Wstążki i aksamitki.
Rękawiczki skórkowe, jedwabne i kortowe poleca

Handel towarów szmuklerskich, białych i drobnych

W. Kortaka w Bazarze.

[6747].

Pasta i syrop z owocu arabskiego

zwanego Nafé P. Delangrenier.

50 lekarzy szpitalów paryzkich profesorów fakultetu medycznego poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia **katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.**

Raccahout Arabskie P. Delangrenier.

Środek ten potwierdzony przez paryzką akademią medyczna, leczy słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpiecza od gorączki tyfoidalnéj i chorób epidemicznych.

W Paryżu przy ulicy Richelieu 26; w **Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.** [5971].

J. MONDRÉ,

39. Chwaliszewo 39. (obok poczty)

poleca **Skład** swój

Papierosow i cygar prawdz.
haw, hamb i bremeńskich.

(6927)

Niniejszém mam zaszczyt Szanowną publiczność uprzejmie zawiadomić, iż z dniem dzisiejszym przeniosłem skład mój

Sukna i męzkiéj garderoby

z Starego Rynku No. 77 powtórnie do **Bazaru**, obok składów pana Chrzanowskiego. Zarazem pozwalam sobie polecić rozprzestrzeniony skład mój tak ubiorów męzkich jako i niemniéj znaczny dobór materyi francuzkich, angielskich itp. najnowszéj mody.

Polecając się nadal łaskawym względom, zapewniam przy najumiarkowańszych cenach skore i rzetelne wykonanie.

K. Frankiewicz,

(7074) krawiec męzki w Bazarze.

Konserwy i konfitury
Francuskie suche konfitury
Soki i galarety
Kasztany i orzechy osmarzane

w doborowych gatunkach i po cenach umiarkowanych poleca

S. Sobeski. (.7123]

Dla Szanow. Duchowieństwa!

Polecam skład mój z wielkim wyborem gotowych **rewerendów, paletotów zimowych i płaszczy** podług przepisów sporządzone, po jak najtańszych cenach.

A. Cohn,

(6739), Poznań, **Stary Rynek 64**, obok Antoniego Schmidta

Na gwiazdkę polecam bardzo znaczną partyą **odłożonych materyi na suknie, paletotów, spódnic, Long-Châles, chustek, kamizelek, kobiercy itd.** w **dobrym** gatunku po nadzwyczajnie **tanich** cenach.

Poznań, **Rynek No. 63.**

Robert Schmidt,

[7113]. (dawniéj **Antoni Schmidt**).

Próby i przesyłki do wyboru wymienionych przedmiotów są przez listopad na usługi.

Rudolf Rabsilber w Poznaniu,

Handel spedycyjny, przeładowań, węgli kamiennych, komisyjny i incasso

poleca się do **spedycyi we wszystkich kierunkach kraju i zagranicy** pod zaręczaniem najtańszéj i najakuratniejszéj usługi.

Transport kotłów parowych, machin i mebli

na najbardziéj do tego stósownych wozach. [4778

POINÇON DU MÉTAL BLANC DIT ALFÉNIDE — ALFÉ NIDE — CHRISTOFLE

Orfevrerie Christofle

fabryka w Paryżu i Carlsruhe.

MARQUES DE FABRIQUE — C C — CHRISTOFLE

Reprezentantem naszym na Poznań jest **tylko** pan (7121),

Rynek 73 **Wilhelm Kronthal.**

Lampy,
fabrykaty Stobwassera

w największym wyborze, najnowszéj konstrukcyi po najtańszych lecz stałych cenach poleca

Rynek 73. **Wilhelm Kronthal,**

wyłączny reprezentant na Poznań towarzystwa Christofle i Sp.

[7122].

Wyprzedaż sądowa.

Dla zwinięcia w jak najkrótszym czasie składu K. Żupańskiego wszystkie towary **niżéj taksy sądowéj** sprzedawać będę. Płaszcze pelerynowe, paletoty, beduiny zimowe, jesienne i latowe, **szale francuskie i popielate. Obicia na meble jedwabne i wełniane;** we wszelkich gatunkach **wyroby na suknie. Balowe suknie i ta latany.**

C. J. Cleinow,

(7127.) zarządzca masy konkursowéj K. Żupańskiego.

Kołdry watowane jedwabne i wełniane,
Kołdry flanelowe, pluszowe i pikowe,
Kapy (pokrowce) adamaszkowe i gobelinowe na łóżka,
Dery podróżne i troki do tychże polecają

W. Kukuliński i Sp.

[5935] w Poznaniu.

Wielki wybór
patentowanych

machin do szycia
z aparatem do haftowania

Polacka, Schmidta i Sp.

poleca

A. z Pawłowskich Kaufmann,

Fabryka bielizny,

Sapieżyński plac 1, Wilhelmowska ul. 24.

Złoty Medal 1845 — **Pate Pectorale** von Apotheker George in Epinal — Silberne Medaille 1845 — Schachtel 6 Sgr., 1/2 Schachtel 3 Sgr.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi id., nie ma nic skuteczniejszego i lepszego nad **Pate Pectorale** przez aptekarza **George w Epinal.** Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w **Poznaniu** tylko w cukierni i fabryce karmelków i czekolady

A. Szpingiera,

(.6743) naprzeciw zegaru pocztowego.

Liebiga ekstrakt mięsny,
Extractum carnis Liebig,
Liebig'a Extract of Meat Company, Limited, London.

Dla zapobieżenia oszustwom uważać należy, że na każdym garnku znajdować się musi certyfikat z podpisami obudwóch profesorów **barona J. von Liebig i Maksa von Pettenkofer.**

Ceny detaliczne:

3 tal. 25 sgr.	1 tal. 28 sgr.	1 tal.	16 sgr.
1/1 ang. garnka funt.	1/2 ang. garnka funt.	1/4 ang. garnka funt.	1/8 ang. garnka funt.

Skład hurtowy u **korespondentów** Stowarzyszenia pp. J. C. F. Schwartze, Berlin, 112 Leipziger Str.; Schultz & Lübcke, Szczecin; Bern. Jos. Grund, Wrocław. (5984),

Główne składy ekstraktu Liebiga znajdują się w Poznaniu w aptekach **Elsnera** i **dra Mankiewicza.**

Kilka medali rozmaitych wystaw, mianowicie wystawy paryzkiej 1867 r.

CZEKOLADA-SARDA

Za czysty kakao i cukier gwarantuje się.

(6126)

SARDA i SP.
BORDEAUX

Fabryka wzorowa w Bègles, boulevard exterieur.

Konserwy w occie i oliwie. — Tapioca. — orczyca. — Owoce z sokiem.

Jarzyny zakonserw. Bonbonierki. Mączki.

HERBATA. WANILA. ŚLIWKI.

Monografia hemoroidów,

wykład praktyczny téj słabości.

Dzieło Dra Andrz. Lebel, rue de l'Echiquier, 14 — w Paryżu.

Metoda bardzo skuteczna, uśmierzająca boleści we 24 godzin, leczy bez obawy wpędzenia wewnątrz. Pigułki i maść z majeranku, roztwór benzoesu z aluminem (benzoate d'alumine) stanowią podstawę téj metody leczenia. Po licznych doświadczeniach, dokonanych w szpitalach we Francyi, potwierdzone zostały przez fakultet medyczny w Paryżu i dozwolone przez komitet lekarski w Petersburgu. (3751.)

Dostać można w Poznaniu w aptece p. **dra Mankiewicza.**

Sprzedaż tryków.

Jak w latach dawniejszych ustanowione będą dnia **1 grudnia** ceny **tryków**, sprzedać się mających z mojéj owczarni Negrettów pełnéj krwi. Na poprzednie zgłoszenie posyłam jak najchętniéj furmankę do najbliższych mi dworców Augustwalde nad koleją starogrodzko-poznańską lub do Friedeberg nad królewską koleją wschodnią.

Schoenrade w Nowéj Marchii (N. M.), 28 października 1868.

(6697) **von Wedemeyer.**

Pierwszy targ
na
bydło rozpłodowe

w Gostyniu

będzie miał miejsce w miesiącu

marcu 1869 roku.

Chcący wystawić swe bydło rozpłodowe na sprzedaż, zechcą się najpóźniéj do 15 lutego 1869 zgłosić do Wgo **Hipolita Szczawińskiego** w Brylewie pod Lesznem. (6941)

Towarzystwo rolniczo-przemysłowe w Gostyniu.

Z polecenia:

Hipolit Szczawiński. Konstanty Sczaniecki. Książę Roman Czartoryski.

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Gorzelnia w Lucinach pod Śremem potrzebuje zaraz młodego z porządnego domu **ucznia**; jest téż tamże bardzo pięknie ułożony **wyżeł** na sprzedaż. [7060]

Dnia **23 listopada** r. przed południem od 10 godzin sprzedawać się będzie przez licytacyą za natychmiastową zapłatą w gotówce w domu leśniczowskim w Neugedank **sosnowe drzewo budowlowe, szczepowe,** dalej **gałęzie i pieńki.** Bór leży w bliskości Warty, zwózka przeto bardzo wygodna. (7065)

Zarząd leśny.

Owczarnia zarodowa pełnéj krwi

Saatel.

Aukcya

na 110 dwuletnich tryków merynosów czesankę dających dnia 18 stycznia południe o 12 godzinie.

Programy przesyłają się na życzenie dnia 1 grudnia.

Saatel pod **Barth,** w Pomeranii (Neu-Vor-Pommern.

[6724] **R. Holtz.**

---

30 tryków

Negretti, szczepionych, dwuletnich używanych po folwarkach majętności, są do sprzedania. Dominium (705

Dobrojewo

przy stacyi kolei żelaznéj Wronki

po zniżonych cenach.

Z wystawy pleszewskiéj ... premia składająca się z ... rasy Shorthorn jest do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli chęć kupić mającemu pan Schweiler i ajent Dziennika Ziemiańskiego w Krotoszynie. (704

Wielki transport **krów cielnych** z ługu nadnoteckiego sprowadzę w poniedziałek 16 listopada r. b. pociągiem rannym do Keilera Hotelu. (7106) **J. Klakow.** handlarz bydła.

Prelekcya

w Towarzystwie Przemysłowém odbędzie się w **poniedziałek d. 16 listopada** r. b. o 8 godzinie wieczorem, którą Szanownych członków wraz z **familią** uprzejmie zaprasza i zarazem o **liczny udział** prosi

Dyrekcya. [71..

Teatr miejski.

W sobotę 14 listopada. Po raz pierwszy: **Nur eine Seele.** Dramat w 5 aktach Wilhelma Wolfsohna. (713..

W niedzielę 15 listopada. Występ w roli gościnnéj panny Teresy Müller z teatru miejskiego w Bremie i pana Illenbergera z teatru miejskiego w Królewcu: **Die Jüdin.** Wielka opera w 5 aktach Scribego. Muzyka Halevego.

W poniedziałek 16 listopada. 1. **Adelaide.** Obraz ludowy z śpiewami w 1 akcie Hugona Müllera. 2. **Wallensteins Lager.** Wiersz dramatyczny w 1 akcie Fr. Schillera 3. **Der Kurmärker u. die Picarde 1815.** Obraz ludowy w 1 akcie L. Schneidera.

Teatr latowy.

W niedzielę dnia 15 listopada. 1. **Der Rechnungsrath u. seine Tochter.** Komedya w 3 aktach Feldmanna. Nastąpi: **Seine Dritte** oder **Amerika u. Spandau.** Krotochwila z śpiewami w 1 akcie Salingrego. Muzyka ...

Teatr jest dobrze ogrzany. Początek o godz. 7.

Sala w ogrodzie ludowym.

Dzisiaj w sobotę dnia 14 listopada

Kolacya z na niéj kieszki

Koncert

zabawa kółkowa.

Początek koncertu o 8 godzinie, zabawy kółkowéj o 9 godzinie, koniec o 1.

Cena wnijścia wraz z kolacyą: 15 sgr.

W niedzielę dnia 15 listopada.

Wielki koncert

kapeli 6 pułku pod dyrekcyą kapelmistrza p. **W. Appold.**

Wielkie przedstawienie.

Wystąpienie znakomitych gimnastyków **Mr. Hajek i Will. Stafford.**

Wystąpienie sióstr panien Madsons.

Cena wnijścia 5 sgr. Biletów po 3 sgr. dostać można poprzednio w cukierni J. Neugebauera przy Wilhelmowskim placu. Początek o 4 ...

[.7131] ***Emil Tauber.***

Bilety Passe Partouli są nieważne w niedziel..

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.